

ISSN 1232-8448



WIADOMOŚCI BRZozOWSKIE

DWUMIESIĘCZNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY GMINY BRZozÓW

Brzozów / Górki / Grabownica Starzeńska / Humniska / Przysietnica / Stara Wieś / Turze Pole / Zmiennica

**MAJ-CZERWIEC
2025**

R. XXXIV, nr 3 (388)

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY



**UL. KOPERNIKA
PO MODERNIZACJI**

Przebudowa ul. Kopernika w Brzozowie

(wraz z parkingiem i drogą dojazdową k. przedszkola)
zakończona

Zakończono gruntowną przebudowę drogi gminnej nr 115516R – ul. Kopernika w Brzozowie. Inwestycja, realizowana w ramach rozwoju lokalnej infrastruktury drogowej, znacząco poprawi komfort i bezpieczeństwo mieszkańców tej części miasta.

Wartość zadania wyniosła **1 262 305,35 zł brutto**, z czego **1 013 635,62 zł** pochodziło z dofinansowania w ramach Rządowego Funduszu Polski Ład: Programu Inwestycji Strategicznych. Pozostała kwota, czyli **248 669,73 zł**, to wkład własny Gminy Brzozów.

Zakres prac objął kompleksową modernizację odcinka o długości ok. 240 metrów bieżących, przy szerokości jezdni 6 metrów. Wykonano m.in.:

- remont kanalizacji deszczowej i sieci wodociągowej,
- podbudowę z gruntu stabilizowanego cementem i kruszywa łamanego,
- nową nawierzchnię z betonu asfaltowego,
- krawężniki betonowe oraz płyty skarpowe typu Jombo.

Inwestycja nie tylko poprawiła stan techniczny drogi, ale także pozytywnie wpłynie na estetykę i funkcjonalność otoczenia. To kolejny krok Gminy Brzozów w stronę nowoczesnej i przyjaznej mieszkańcom infrastruktury.

Źródło: UM Brzozów





Dwumiesięcznik społeczno-kulturalny
Gminy Brzozów
„Wiadomości Brzozowskie”

ISSN 1232-8448

Dyrektor Wydawnictwa: **Jerzy F. Adamski**

Redaktor Naczelny: **Dariusz Kamiński**

Sekretarz Redakcji: **Agnieszka Adamska**

Redaktor techniczny: **Marzena Kędra**

Stała współpraca: **Jan Florek, Marek Marański,
Marcin Michańczyk, Natalia Mikiewicz,
Mateusz Podkuł, Monika Sowińska, Nina Ścibor,
Andrzej Wrona**

Adres redakcji: **Rynek 10, 36-200 Brzozów**

tel. **13 43 418 56**

e-mail: **wiadbrzoz@pro.onet.pl**

Wydawca, skład: **Muzeum Regionalne Im. Adama
Fastnacht w Brzozowie**

Druk: **Wydawnictwo „Ruthenus” Rafał Barski,
ul. Łukasiewicza 49, 38-400 Krosno**

Numer zamknięto 21 czerwca 2025 r.

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych. Zastrzega sobie prawo do redagowania, skracania i adiacji nadesłanych materiałów oraz zmiany tytułów i śródtytułów. Przesłanie materiałów jest równoznaczne z wyrażeniem zgody na ich publikację. Wydawca zastrzega sobie prawo do wielokrotnego, bezpłatnego wykorzystywania raz opublikowanych materiałów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Opinie wyrażane przez autorów na łamach „Wiadomości Brzozowskich” nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji.

NA STRONACH

07

FAKTY I WYDARZENIA

Nowy samochód dla OSP KSRG
Grabownica Starzeńska

11

FAKTY I WYDARZENIA

Powiatowo-Gminne obchody 234. rocznicy
uchwalenia Konstytucji 3 Maja

12

FAKTY I WYDARZENIA

Iskry Niepodległej w Brzozowie

15

FAKTY I WYDARZENIA

IV Brzozowskie Teatralia

20

KU PAMIĘCI

Paweł De Abgaro Zachariasiewicz
we wspomnieniach kolegów i koleżanek

26

WYWIAD

Wywiad z prof. Janem Olszewskim

32

HISTORIA

Kazimierz Kondot – z Przysietnicy
pod Monte Cassino (cz. 2)

43

SPORT

Europejskie sukcesy młodych w fitnessie
sportowym

Gmina

XVI nadzwyczajna sesja Rady Miejskiej

5 czerwca br. w Urzędzie Miejskim w Brzozowie odbyła się XVI nadzwyczajna sesja Rady Miejskiej. W obradach, oprócz radnych uczestniczyli: Burmistrz Brzozowa Szymon Stapiński, Zastępca Burmistrza Brzozowa Mariusz Bieńczak, Sekretarz Gminy Brzozów Waldemar Och, Skarbnik Anna Konieczna, naczelnicy i kierownicy, a także sołtysi oraz przewodniczący zarządków osiedli.

W pierwszej kolejności, Rada zadecydowała o przeznaczeniu do sprzedaży nieruchomości stanowiących własność Gminy Brzozów w drodze przetargu (działki nr: 500 i 1209 położone w Brzozowie; 7450, 7489 i 7495 położone w Starej Wsi oraz 7971 położona w Przysietnicy). Następni Radni wyrazili zgodę na nabycie nieruchomości na mienie komunalne Gminy Brzozów (działki nr: 416 położona w Zmiennicy; 403/1 i 3132/2 położone w Brzozowie oraz 2706/6 położona w Humniskach) oraz na nabycie nieruchomości lub udziałów w nieruchomości na mienie komunalne Gminy Brzozów (działka nr 5 położona w Brzozowie).

Radni podjęli też uchwały w sprawach: udzielenia pomocy finansowej Województwu Podkarpackiemu na realizację zadania publicznego, przyjęcia od Powiatu Brzozowskiego zadania publicznego w zakresie Nadzoru inwestorskiego nad realizacją robót budowlanych pn.: „Przebudowa drogi powiatowej nr 2037R Brzozów-Jabłonka polegająca na budowie chodnika dla pieszych w km 0+865-1+294,51 w miejscowości Brzozów, ul. Głowackiego” oraz udzielaniu pomocy rzeczowej Województwu Podkarpackiemu na realizację zadania publicznego.



Dwie uchwały dotyczyły spraw finansowanych: zmian w Wieloletniej Prognozie Finansowej Gminy Brzozów na lata 2025–2039 i wprowadzenia zmian w budżecie Gminy Brzozów na rok 2025. Na koniec rozpatrzono petycję Ogólnopolskiego Zrzeszenia Sędziów „AEQUITAS” z siedzibą w Łodzi. Po wyczerpaniu porządku obrad, Przewodnicząca Rady Miejskiej w Brzozowie Dorota Kamińska, zadecydowała o zakończeniu sesji.

Źródło: UM Brzozów

Gmina

Burmistrz Brzozowa z wotum zaufania i absolutorium za 2024 rok

W dniu 16 czerwca Rada Miejska w Brzozowie, podczas XVII sesji zwyczajnej, podjęła decyzję o udzieleniu Burmistrzowi Brzozowa Szymonowi Stapińskiemu wotum zaufania oraz absolutorium z tytułu wykonania budżetu za 2024 rok.



Podczas sesji, sekretarz gminy Brzozów Waldemar Och zaprezentował „Raport o stanie Gminy Brzozów za rok 2024”. Dokument ten obejmuje podsumowanie działalności Burmistrza w roku poprzednim i przedstawia wszystkie ważne obszary życia gospodarczego oraz społecznego gminy Brzozów. Po przedstawieniu raportu, Radni udzielili Burmistrzowi wotum zaufania. Warto dodać, że treść raportu była dostępna publicznie, a mieszkańcy mogli się z nim zapoznać jeszcze przed sesją.

Dalej Skarbnik Anna Konieczna przedstawiła sprawozdanie z wykonania budżetu oraz sprawozdanie finansowe za 2024 rok. Na podstawie analizy tych dokumentów procedowano o udzielenie Burmistrzowi absolutorium z tytułu wykonania budżetu. Wcześniej te dwa dokumenty przeanalizowała Komisja Rewizyjna Rady Miejskiej w Brzozowie, pod przewodnictwem radnego Andrzeja Łach, która je pozytywnie zaopiniowała.

niowała. Pozytywną opinię w tej sprawie wydała również Regionalna Izba Obrachunkowa w Rzeszowie.

Radni podjęli również uchwały w sprawach: zatwierdzenia rocznego sprawozdania finansowego Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Brzozowie za 2024 r. oraz oceny sytuacji ekonomiczno-finansowej Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Brzozowie za 2024 r. Ponadto Rada zadecydowała też o zamianie nieruchomości gruntowej stanowiącej własność Gminy Brzozów, udzieleniu pomocy finansowej Województwu Podkarpackiemu na realizację zadania publicznego, zmianie uchwały nr IX/112/2024 Rady Miejskiej w Brzo-

zowie z dnia 29 listopada 2024 r. w sprawie udzielenia pomocy rzeczowej Województwu Podkarpackiemu na realizację zadania publicznego, zmianie w Wieloletniej Prognozie Finansowej Gminy Brzozów na lata 2025–2039, wprowadzeniu zmian w budżecie Gminy Brzozów na rok 2025 oraz przeprowadzeniu konsultacji społecznych projektu pn.: „Zielono-niebieska infrastruktura na terenie miasta Brzozowa”.

Po wolnych wnioskach oraz wyczerpaniu porządku obrad, Przewodnicząca Rady Miejskiej w Brzozowie Dorota Kamińska zakończyła sesję Rady Miejskiej w Brzozowie.

Źródło: UM Brzozów

Przysietnica

BUDOWA KANALIZACJI SANITARNEJ ORAZ WODOCIĄGU – rusza długo wyczekiwana inwestycja

To już nie obietnice, to fakty. Na tę inwestycję mieszkańcy Przysietnicy czekają od wielu lat. Szóste-go czerwca, Burmistrz Brzozowa Szymon Stapiński podpisał umowę na realizację zadania pn. „Opracowanie dokumentacji technicznej dla budowy kanalizacji sanitarnej oraz wodociągu w Przysietnicy oraz Brzozowie na ul. Wiosennej i ul. Bohaterów II Wojny Światowej”. Ta umowa to pierwszy, ale bardzo ważny krok do długo oczekiwanej kanalizacji. Wartość umowy to blisko milion złotych i w całości zostanie sfinansowana z budżetu gminy Brzozów.

Wykonawcą dokumentacji jest firma Sanmat Sp. z o.o. z siedzibą w Budziszewicach k. Łodzi. Orientacyjny zakres prac projektowych obejmować będzie wykonanie sieci kanalizacji sanitarnej i wodociągowej o długości około 37 000 mb każda. W ramach opracowań Wykonawca zobowiązany jest przewi-



dzieć możliwości wykonania przyłączy kanalizacyjnych oraz wodociągowych do około 1020 istniejących budynków oraz około 50 projektowanych (wszystkich budynków w tym oświatowych, produkcyjnych, handlowych i usługowych w miejscowości Przysietnica oraz Brzozów ul. Wiosenna i ul. Bohaterów II Wojny Światowej).

Burmistrz Brzozowa składa serdeczne podziękowanie za zaangażowanie w realizację ww. zadania miejscowym radnym Rady Miejskiej w Brzozowie i sołtysowi sołectwa Przysietnica.

Źródło: UM Brzozów

Gmina

Ministerialne komputery dla szkół z Gminy Brzozów

Wszystkie szkoły podstawowe z gminy Brzozów otrzymają nowy sprzęt komputerowy, w ilości od 3 do 13 komputerów zgodnie z algorytmem, który uzupełni szkolne zasoby w pracowniach informatycznych. Ministerstwo Edukacji Narodowej opublikowało listę szkół, które otrzymały wsparcie polegające na wyposażeniu szkolnych pracowni do nauki zdalnej ze środków KPO.

Ponadto 6 szkół podstawowych w ramach tego projektu otrzyma również pracownię AI (sztucznej inteligencji), które dostarczone i zainstalowane zostaną

w III kwartale br. Dotyczy to: Szkoły Podstawowej nr 1 w Brzozowie, Szkoły Podstawowej w Starej Wsi, Szkoły Podstawowej w Grabownicy Starzeńskiej, Szkoły Podstawowej w Górkach, Szkoły Podstawowej w Zmiennicy oraz Zespołu Szkół w Humniskach. Otrzymany sprzęt komputerowy w pełni zaspokoi potrzeby informatyczne w szkolnych pracowniach komputerowych oraz pozwoli na prowadzenie zajęć bez podziału na grupy przy jednoosobowych stanowiskach do nauki.

Józef Baran

Nowe komputery w szkołach podstawowych

Gmina Brzozów realizuje Projekt pt. „Nowa jakość kształcenia w Gminie Brzozów” w partnerstwie z IN-NOVO – Innowacje w Biznesie – Spółka z Ograniczoną Odpowiedzialnością w ramach Programu Regionalnego Fundusze Europejskie dla Podkarpacia 2021–2027, Priorytet 7 FEPK.07 Kapitał ludzki gotowy do zmian, Działanie FEPK.07.12 Szkolnictwo ogólne współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego Plus na podstawie Umowy nr FEPK. 07.12-IP.01-0069/23-00.

Wartość projektu ogółem wynosi **1 832 390,93 zł**:

- łączna wartość dofinansowania Projektu – **1 649 151,83 zł** w tym:
 - ze środków europejskich – **1 557 532,29 zł**
 - z dotacji celowej – **91 619, 54 zł**
 - z budżetu gminy Brzozów – **183 239,10 zł** (w tym udział niepieniężny za wynajem sal lekcyjnych).

Pozyskane przez gminę Brzozów środki finansowe na podstawie zawartej przez Burmistrza Brzozowa Szymona Stapińskiego umowy z Województwem Podkarpackim – Wojewódzkim Urzędem Pracy w Rzeszowie Panem Tomaszem Czopem pozwoliły brzozowskim szkołom podstawowym na rozpoczęcie realizacji projektu w roku szkolnym 2024/2025. Dodatkowo, bezpłatne zajęcia dla uczniów z języka polskiego, matematyki oraz języka angielskiego prowadzone były od listopada 2024 r. do maja 2025 r.



wszystkich rodziców i doposażenie/wyposażenie pracowni komputerowych.

W projekcie udział biorą wszystkie szkoły podstawowe z gminy Brzozów z ogólną liczbą uczniów 1260 i 293 nauczycieli.

Początkiem czerwca br. do wszystkich szkół podstawowych w gminie Brzozów dostarczony został wyłoniony w drodze przetargu sprzęt komputerowy w ilości 145 laptopów za kwotę **367 814,77 zł**. Oficjalnego przekazania sprzętu w imieniu Burmistrza Brzozowa dokonał Sekretarz gminy Brzozów Waldemar Och. Przekazany sprzęt komputerowy uzupełni braki w szkolnych pracowniach lub pozwoli na całkowitą wymianę starych komputerów na nowe.

W ramach tego projektu do Szkoły Podstawowej w Starej Wsi został zakupiony schodolaz. Urządzenie to pozwala na przemieszczanie się osoby niepełnosprawnej ruchowo po schodach przy udziale asystenta. Tym samym ciągi komunikacyjne w budynku szkoły zyskały dostępność dla osób poruszających się na wózkach inwalidzkich. Koszt zakupu i szkolenia to **10 990,00 zł**.

Projekt będzie również kontynuowany w nowym roku szkolnym w formie bezpłatnych zajęć pozalekcyjnych dla uczniów z ww. przedmiotów z wykorzystaniem sprzętu komputerowego, a dla chętnych rodziców przeprowadzone zostaną prelekcje o ciekawej tematyce spotkań z cyberprzemocy – uzależnienie od telefonów, internetu, gier komputerowych, z profilaktyki uzależnień – jak rozpoznać sygnały ostrzegawcze?, z przemocy domowej, rówieśniczej oraz z tematu – uczenie się jest fajne, na które dyrektorzy szkół już dziś zapraszają rodziców.

Józef Baran



Głównym zadaniem w ramach realizacji Projektu jest wszechstronny i kompleksowy rozwój ukierunkowany na podniesienie jakości edukacji i zakłada co najmniej dwie formy wsparcia przy czym obligatoryjnie jedną z nich jest wsparcie uczniów w nabywaniu i rozwijaniu kompetencji kluczowych m. in.: podnoszenie kwalifikacji/kompetencji zawodowych kadry pedagogicznej, indywidualne formy doskonalenia nauczycieli, wsparcie uczniów w nabywaniu i rozwijaniu kompetencji kluczowych, wsparcie kierowane do

Grabownica Starzeńska

Nowy samochód

dla OSP KSRG Grabownica Starzeńska



Strażacy z OSP KSRG Grabownica Starzeńska mają nowy średni samochód ratowniczo-gaśniczy. Pojazd powitano w czwartek, 5 czerwca przy blasku rac i głośnym dźwięku syren strażackich. Tuż po godzinie 19 zajeżdżał on na stadion obok miejscowego Domu Strażaka w asyście pozostałych samochodów OSP z terenu gminy Brzozów.

Na powitaniu obecni byli m.in.: Komendant Powiatowy Państwowej Straży Pożarnej w Brzozowie st. bryg. Krzysztof Folta, Burmistrz Brzozowa Szymon Stapiński, Naczelnik Wydziału Spraw Społecznych, Edukacji i Kultury Urzędu Miejskiego w Brzozowie Nina

Ścibor. W wydarzeniu licznie uczestniczyli również mieszkańcy Grabownicy Starzeńskiej.

Całkowity koszt samochodu to **1 300 000,00 zł**. Zakup finansowany był z następujących źródeł:

- Środki unijne – RPO: **850 000,00 zł**,
- Środki z budżetu państwa – MSWiA: **350 000,00 zł**,
- Środki z budżetu gminy Brzozów: **59 889,00 zł**.

Nowy pojazd to nie tylko radość dla jednostki i druhów OSP KSRG Grabownica Starzeńska, ale i zwiększone bezpieczeństwo wszystkich mieszkańców naszej gminy.

Źródło: UM Brzozów



Brzozów

Ulica Leśna w nowej odsłonie

Dobiegły końca prace na ulicy Leśnej w Brzozowie. Kolejna droga w mieście zyskała nową nawierzchnię. Inwestycja kosztowała blisko pół miliona złotych i w całości została pokryta z budżetu Gminy Brzozów.



W ramach prac przeprowadzono roboty rozbiórkowe istniejących płyt drogowych cieków oraz płyt ażurowych, wykonano nową podbudowę, składającą



Przed remontem



Po remoncie

cą się z warstwy kruszywa stabilizowanego cementem i kruszywa łamanego oraz nawierzchnię z betonu asfaltowego. Ponadto zostały ułożone nowe ciek drogowy (oraz ruszty na wjazdach) i płyty ażurowe na skarpach drogi. Łącznie wyremontowano blisko 0,5 kilometrowy odcinek.

Dzięki inwestycji znacznie poprawi się komfort jazdy wszystkim korzystającym z tej ulicy oraz bezpieczeństwo mieszkańców.

Źródło: UM Brzozów

Górki

Stadion w Górkach ma nowe trybuny

Dobiegły końca prace związane z montażem nowych trybun na stadionie w Górkach. W ramach zadania zakupiono oraz zamontowano trzyrzędowną trybunę ze 138 miejscami siedzącymi. Koszt inwestycji to prawie **50 tys. zł** i w całości został sfinansowany z budżetu Gminy Brzozów.

Nowa infrastruktura zapewni odwiedzającym komfortowe warunki do uczestnictwa w wydarzeniach sportowych, kulturalnych i rekreacyjnych. Realizacja ww. prac przyczyniła się również do poprawy wizerunku całego stadionu.



Źródło: UM Brzozów

Stara Wieś

Gmina Brzozów realizuje kolejną, dużą inwestycję drogową



Dobra informacja dla mieszkańców Starej Wsi. Ruszyły prace związane z przebudową drogi na tzw. Osiedlu Jezuickim. Jest to prawie kilometrowy odcinek drogi, który zostanie w pełni odnowiony. Inwestycja



cja znacząco przyczyni się do poprawy komfortu życia mieszkańców, bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz estetyki tej części miejscowości. Koszt zadania to ponad **620 tys. zł**.

Inwestycja zakłada stworzenie nawierzchni asfaltowej, zmodernizowane zostaną także zjazdy do posesji, zaś całość zostanie wykończona poprzez obsypanie poboczy. Po zakończeniu prac, mieszkańcy zyskają komfortową i bezpieczniejszą trasę.

Źródło: UM Brzozów

Brzozów

Z myślą o najmłodszych

Ruszył remont objazdu wokół Przedszkola Samorządowego nr 1 w Brzozowie. Ponad pół miliona złotych będzie kosztować przebudowa objazdu wokół przedszkola i żłobka w Brzozowie. W środę, 11 czerwca br. burmistrz Brzozowa Szymon Stapiński podpisał umowę na Utwardzenie i uporządkowanie terenu przy Przedszkolu Samorządowym nr 1 w Brzozowie.



W ramach zadania remontowi poddana zostanie nawierzchnia placu żwirowego/betonowego zlokalizowanego w miejscowości Brzozów (działka gruntuwa nr 2167) na nawierzchnię z betonu asfaltowego oraz kostki o łącznej przybliżonej powierzchni 880 m². Ponadto wyremontowana będzie również kanalizacja deszczowa i sanitarna, wymieniona część ogro-



dzenia wraz z bramą wjazdową, poszerzony wjazd oraz wykonane zabezpieczenie istniejącej infrastruktury technicznej.

Zależy nam, aby dzieci mogły korzystać z bezpiecznej i nowoczesnej infrastruktury. Mamy świadomość, że remont wiąże się z niedogodnościami, ale dołożymy wszelkich starań, by prace przebiegły sprawnie i zakończyły się w wyznaczonym terminie – mówi burmistrz Brzozowa Szymon Stapiński.

Dzięki remontowi teren wokół przedszkola zyska nowy wygląd i funkcjonalność. Poprawi się też bezpieczeństwo i komfort zarówno dla najmłodszych mieszkańców, jak i ich opiekunów.

W związku z trwającym remontem drogi dojazdowej od 25 czerwca do końca wakacji nie będzie możliwości wjazdu na teren przedszkola.

Źródło: UM Brzozów

Humniska



Wyjątkowy jubileusz **100-lecia** **urodzin** mieszkanki Humnisk

Pięknego jubileuszu doczekała się Pani Stanisława Domaradzka z Humnisk, która 3 maja świętowała swoje setne urodziny.

Z tej wyjątkowej okazji Jubilatkę odwiedzili zastępca Burmistrza Brzozowa Mariusz Bieńczak wraz z Kierownikiem Urzędu Stanu Cywilnego Urszulą Dąbrowską-Huber, którzy przekazali serdeczne życzenia oraz wręczyli okolicznościowy list gratulacyjny i bukiet kwiatów. Uroczystość w gronie rodziny, przebiegła w miłej atmosferze przy jubileuszowym torcie oraz wspólnie odśpiewanym „200 lat”!



Jubilatka w towarzystwie Zastępcy Burmistrza Mariusza Bieńczaka
i Kierownik USC Urszuli Dąbrowskiej-Huber

Serdecznie gratulujemy tak pięknego jubileuszu, życzymy Pani Stanisławie kolejnych lat w zdrowiu, otoczonej miłością i ciepłem rodziny.

Źródło: UM Brzozów



Powiatowo-Gminne obchody

234. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja

W Brzozowie z należytą powagą i poczuciem wspólnoty odbyły się Powiatowo-Gminne obchody 234. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja – wydarzenia, które przypominają o wartościach takich jak wolność, odpowiedzialność i miłość do Ojczyzny.



Przewodnicząca Rady Miejskiej Dorota Kamińska i Zastępca Burmistrza Mariusz Bieńczyk

Uroczystości rozpoczęła Msza Świąta w intencji Ojczyzny, odprawiona w Bazylice Mniejszej w Brzozowie. Następnie uczestnicy – w tym przedstawiciele władz, instytucji, organizacji społecznych i szkół – przemaszewali w uroczystym pochodzie przy akompaniamencie Orkiestry Dętej z Brzozowskiego Domu Kultury i w asyście pocztów sztandarowych pod Pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego. Tam delegacje złożyły wiązanki kwiatów jako wyraz hołdu dla tych, którzy kształtowali losy Rzeczypospolitej. Gminę Brzozów reprezentowali Zastępca Burmistrza Mariusz Bieńczyk oraz Przewodnicząca Rady Miejskiej Dorota Kamińska.

Tegoroczne świętowanie miało jednak wyjątkowy, międzypokoleniowy charakter. Już 30 kwietnia do obchodów dołączyli najmłodsi mieszkańcy miasta – dzieci z Przedszkola Samorządowego nr 1 i nr 2 w Brzozowie. Po przygotowanych w przedszkolach wystę-

pach patriotycznych, przedszkolaki – odświętnie ubrane, z białoczerwonymi flagami w dłoniach – przemaszewowały wraz z opiekunami pod Pomnik Marszałka Piłsudskiego. Tam z wielkim zaangażowaniem odśpiewały hymn narodowy, zaprezentowały patriotyczne pieśni i zatańczyły polskie tańce narodowe, czym wzruszyły zarówno przechodniów, jak i przedstawicieli władz.



W ich imieniu podziękowania i słodkie upominki wręczyli Burmistrz Brzozowa Szymon Stapiński oraz Naczelnik Wydziału Spraw Społecznych, Edukacji i Kultury, Nina Ścibor. Występy najmłodszych były pięknym wprowadzeniem do głównych obchodów i dowodem na to, że wychowanie w duchu patriotyzmu zaczyna się już od pierwszych lat życia.

Obchody 3 Maja w Brzozowie po raz kolejny pokazały, jak ważne jest wspólne pielęgnowanie pamięci historycznej – od najmłodszych po najstarszych. Wspólne uczestnictwo w wydarzeniach o tak dużym znaczeniu dla narodu to nie tylko forma uczczenia przeszłości, ale i budowania wspólnej przyszłości.

Andrzej Wrona

fot. Anna Rzepka, Marek Wójcik, UM Brzozów



Iskry Niepodległej O Polakach, którzy zmienili świat

„Iskry Niepodległej” to multimedialne widowisko spajające przeszłość z teraźniejszością przy wykorzystaniu elementów interaktywnych z unikatowymi eksponatami. Fuzja świata realnego i cyfrowego tworzy wyjątkowy spektakl.

Mobilna ekspozycja zawitała na brzozowski rynek w postaci widowiska Instytutu Adama Mickiewicza o wybitnych Polakach i Polkach, którzy poprzez życie i twórczość zmienili świat na lepsze i ten „świat zostawili” następnym pokoleniom. Zaletą wystawy jest mobilność i możliwość dotarcia niemalże do każdego miejsca w kraju. Wystawę umieszczono w specjalnie zaprojektowanej, wysuwanej na boki naczepie ekspozycyjnej.

W dniach 21-22 maja br. można było obejrzeć cyfrową prezentację „Iskry Niepodległej” na rynku w Brzozowie. Nowoczesne technologie połączono z historycznymi faktami i postaciami, by stworzyć opowieść o niepodległości Polski przez prezentację sylwetek wybitnych postaci, których sukces odniesiony w różnych dziedzinach może być wzorem do naśladowania i „iskrą inspiracji” dla widza. Ich cechą wspólną była chęć zmieniania świata i przekazywanie własnych zdolności i umiejętności na działanie dla dobra ogółu. Bohaterami mobilnego spektaklu są wybitne postaci, te o których pamiętamy i te nieco zapomniane. Ich praca i osiągnięcia pośrednio lub bezpośrednio wpływają na nasze życie. Postacie te, na przestrzeni ostatnich stu lat nie tylko pracowały na swój własny sukces, ale również pracowały dla dobra wspólnego – naszej Ojczyzny. Twórcy mobilnej wysta-



wy zadbali także o pokazanie bohaterów z różnych aspektów i dziedzin: techniki, medycyny, nauki, pracy społecznej, kultury, eksploracji świata i kosmosu, sportu. Choć dla każdego rozdziału opowieści przygotowano charakterystyczny design graficzny i skomponowano muzykę, razem tworzą wspólną, integralną całość.

Na mobilnej ekspozycji znajduje się również „brzozowski akcent”, piłka z autografami polskiej drużyny – Mistrzów Europy w Siatkówce w 2023 r. oraz autograf Norberta Hubera, grającego na pozycji środkowego, jednego z najlepszych siatkarzy świata, srebrnego medalisty Letnich Igrzysk Olimpijskich.

Inicjatywa spotkała się z dużym zainteresowaniem wśród mieszkańców gminy Brzozów. Ponad pół tysiąca osób wzięło udział w tym widowisku interaktywnym. Wśród nich dużą część stanowiła młodzież szkolna. Ta fascynująca podróż w czasie zainspirowała zarówno starszych, jak i młodszych zwiedzających. To wyjątkowe wydarzenie stało się nie tylko okazją do wspólnego przeżywania historii, ale również inspiracją do refleksji nad wartością wolności, niepodległości i wspólnoty, którą wszyscy stanowimy. Dzięki wystawie można na nowo odkrywać historie ludzi, którzy swoją postawą i działaniami przyczynili się do rozwoju nauki i rozwijania pomysłowości naszej niepodległej Ojczyzny.

Marek Marański

Brzozów

Krystyna Giżowska zaśpiewała dla Mam

W przeddzień wyjątkowego święta – Dnia Matki, w niedzielę 25 maja Burmistrz Brzozowa zaprosił do brzozowskiego Amfiteatru na wzruszający koncert, jedną z najbardziej znanych i cenionych artystek polskiej sceny muzycznej, Krystynę Giżowską. Wydarzenie zgromadziło mieszkańców gminy i okolic, którzy z radością i wzruszeniem uczestniczyli w tej muzycznej uczcie, oddając hołd wszystkim mamom.



Jej bogaty i różnorodny repertuar trafił do serc publiczności. W wykonaniu artystki usłyszeliśmy m.in.: „Nie było ciebie tyle lat”, „W drodze do Fontaninble-

au”, „Złote Obrączki”, „Dwa serca jak pociągi dwa”, czy „Wierna Tobie”. Największe poruszenie wśród publiczności wywołał jednak utwór „Przeżyłam z Tobą tyle lat”, który wokalistka wykonała wspólnie z publicznością. Było mnóstwo wzruszeń, pięknych dźwięków i cudownych emocji, które na długo zostaną w naszych sercach. Koncert poprowadziła Agnieszka Wójcik z Brzozowskiego Domu Kultury. Organizatorami wydarzenia byli Burmistrz Brzozowa oraz Brzozowski Dom Kultury.

Dziękujemy wszystkim za obecność i wspólne świętowanie! Koncert z okazji Dnia Matki na stałe wpisał się już w gminny kalendarz wydarzeń kulturalnych. To koncert, który łączy pokolenia i idealny wybór na wspólne celebrowanie Dnia Matki.

Źródło: UM Brzozów

Brzozów

„Biesiada z Przytupem”

Wspaniała ludowa muzyka i śpiew oraz pyszne swoje jado. To wszystko czekało na mieszkańców podczas „Biesiady z Przytupem”, zorganizowanej w niedzielę, 8 czerwca w Amfiteatrze w Brzozowie. Pomimo pochmurnej i deszczowej pogody w sercu i duchu zrobiło się naprawdę ciepło!

Na pięknie przystrojonej scenie wystąpił Uniwersytet Trzeciego Wieku w Brzozowie wspólnie z Kapelą Ludową „Przysietczanie” pod kierunkiem Piotra Buczka. To było niezapomniane popołudnie pełne radości, śmiechu i wspólnego biesiadowania.

Kto był, na pewno nie żałuje. Szkoda tylko, że nie dopisała pogoda, ale z pewnością możemy liczyć, że Uniwersytet Trzeciego Wieku w Brzozowie powtórzy to wydarzenie.

Organizatorami imprezy byli Burmistrz Brzozowa, Brzozowski Dom Kultury i Uniwersytet Trzeciego Wieku w Brzozowie. Regionalne wyroby przygotowały panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Przysietnicy.

Źródło: UM Brzozów



Brzozów

To był prawdziwy DZIEŃ DZIECKA

Setki dzieci bawiło się w niedzielę, 1 czerwca, podczas Gminnego Dnia Dziecka. Podczas wydarzenia na wszystkich czekało mnóstwo fantastycznych atrakcji. Darmowe dmuchańce, malowanie twarzy, tatuaże, giga bańki mydlane i wiele innych niespodzianek.

Świetną atrakcją dla najmłodszych były spacerujące żywe maskotki z bajki, z którymi można było zrobić sobie zdjęcie i przybić piątkę. W tym roku odwiedzili nas Świnka Peppa i Buzz Astral.

Było również wiele pokazów i prezentacji, które zachwyciły dzieci, z Matplaneta Brzozów, Early Stage Filia Brzozów i Fundacji Pomocy Dzieciom im. Stanisławy Bieńczak. Nie zabrakło też chętnych do zwiedzania policyjnego radiowozu, wozu straży oraz karetki pogotowia.

Na scenie amfiteatru naprawdę też dużo się działo. Były animacje dla dzieci i występy artystyczne. Jako pierwsze wystąpiły przedszkolaki z Przedszkola Samorządowego nr 1 w Brzozowie. Dalej na scenie zaprezentowała się młodzież z zespołu TEN SING Poland Brzozów, działającego przy Fundacji Pomocy Dzieciom im. Stanisławy Bieńczak. Całość wydarzenia poprowadziła Agnieszka Wójcik z Brzozowskiego Domu Kultury.

Pomimo przelotnego deszczu, na zakończenie w rytm muzyki dzieci bawiły się na scenie brzozowskiego Amfiteatru, z zapartym tchem czekając na bańki, konfetti i pianę, tworząc niezapomniany finał Gminnego Dnia Dziecka w Brzozowie. Dziękujemy, że byliście z nami!

Całe wydarzenie zostało zorganizowane przez Burmistrza Brzozowa, Szymona Stapińskiego, przy współpracy z Brzozowskim Domem Kultury. Partnerami niedzielного wydarzenia byli: Zespół Świetlic Środowiskowych, Pazuko Imprezy Plenerowe, Kinder SID – Organizacja imprez dla dzieci, Kraina Dobrej Zabawy – Animacje Warsztaty Atrakcje, Szpital Specjalistyczny w Brzozowie Podkarpacki Ośrodek Onkologiczny, Przedszkole Samorządowe nr 1 w Brzozowie, TEN SING Poland Brzozów, Fundacja Pomocy Dzieciom im. Stanisławy Bieńczak, Matplaneta Brzozów, Early Stage Filia Brzozów, U Orłosa, FrytTruck Najlepsze Frytki Belgijskie i Włoski Zakątek.

Źródło: UM Brzozów





Przysietnica

Roztańczone Przedszkolaki

Gminny Przegląd Taneczny Przedszkolaków

W piątek 9 maja br. w Zespole Szkół Nr 1 w Przysietnicy odbył się VII Gminny Przegląd Taneczny Przedszkolaków pod hasłem „Roztańczone Przedszkolaki”.

Wydarzenie to zgromadziło najmłodszych miłośników tańca z całej gminy, którzy z entuzjazmem i uśmiechem na twarzach prezentowali swoje umiejętności przed licznie zgromadzoną publicznością.

Występy małych artystów podziwiali przybyli goście: Iwona Jurczyk – Dyrektor Delegatury w Krośnie KO w Rzeszowie, Waldemar Och – Sekretarz Urzędu Miejskiego w Brzozowie, Mariola Pilszak – Przewodnicząca Komisji Kultury, Oświaty, Sportu, Turystyki i Wypoczynku, Józef Baran – Dyrektor Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół w Brzozowie, Renata Kwiecińska – Główna księgowa ZEAS w Brzozowie, Adam Pomykała – Radny Rady Miejskiej w Brzozowie, Damian Słomiany – Radny Rady Miejskiej w Brzozowie, Krzysztof Zubel – Sołtys Przysietnicy, Dorota Schmidt – Kierownik Zespołu Świetlic Środowiskowych w Brzozowie, Anna Dudek – Przewodnicząca Rady Rodziców.

Po przywitaniu gości przez pana Dyrektora Wiesława Pałkę dzieci z grupy Biedronki powitały wszystkich tańcem „Mamma mia”. Przedszkolaków do występu przygotowała Joanna Szczepiek i Monika Stach.

Przegląd Taneczny rozpoczęły dzieci z Przedszkola Samorządowego w Starej Wsi, następnie na scenę weszły przedszkolaki z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Humniskach, później przedszkolaki z Przedszkola Samorządowego nr 1 w Brzozowie, następnie dzieci z Przedszkola Samorządowego nr 2 z Oddziałami Integracyjnymi w Brzozowie. Następnie swoje umiejętności taneczne przedstawiły dzieci z Przedszkola Samo-



ządowego nr 2 w Humniskach, z Przedszkola Samorządowego w Grabownicy Starzeńskiej, a kolejni tancerze przyjechali z Zespołu Szkół Nr 1 w Przysietnicy.

Podczas Gminnego Przeglądu Tanecznego Przedszkolaków dzieci prezentowały się nie tylko z wielkim zaangażowaniem, ale również ogromną radością, zarażając publiczność pozytywną energią. Występy nagradzane były gromkimi brawami.

Przegląd miał charakter przeglądu artystycznego, a nie konkursu, co pozwoliło każdemu dziecku poczuć się zwycięzcą.

Na zakończenie wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe dyplomy oraz drobne upominki. Organizatorzy podkreślili, że głównym celem przeglądu było promowanie aktywności ruchowej wśród najmłodszych oraz integracja społeczności przedszkolnej w duchu zabawy i radości.

„Roztańczone Przedszkolaki” pokazały, że taniec to nie tylko ruch, ale także forma wyrażania emocji, budowania pewności siebie i współpracy w grupie. Tegoroczny przegląd udowodnił, że warto wspierać pasje dzieci już od najmłodszych lat – i z pewnością wróci za rok z kolejną porcją uśmiechów i wzruszeń.

Szkoła Podstawowa Nr 1 w Przysietnicy

Brzozów

Nowy plac zabaw oficjalnie otwarty

Szóstego czerwca w Przedszkolu Samorządowym nr 2 z Oddziałami Integracyjnymi w Brzozowie odbył się „Dzień Rodziny”, potoczony z oficjalnym otwarciem nowego placu zabaw. W wydarzeniu w imieniu Burmistrza Brzozowa Szymona Stapińskiego, wzięła udział Naczelnik Wydziału Spraw Społecznych, Edukacji i Kultury Urzędu Miejskiego Nina Ścibor, która



wspólnie z dziećmi i dyrektor przedszkola Jolantą Szarek dokonała symbolicznego przecięcia wstęgi.

Z okazji Dnia Dziecka, wielką niespodziankę przedszkolakom sprawiły nauczycielki brawurowym wykonaniem tańca motyli. Występ ten dostarczył wielu wrażeń, radości i uśmiechu na twarzach milusińskich. Następnie na scenie wystąpili dzieci z poszczególnych grup przedszkolnych prezentując programy wokально-taneczne. Piękne występy dzieci oklaskiwała licznie zgromadzona publiczność.

Podczas trwania imprezy można było skorzystać z wielu przygotowanych atrakcji: dmuchańców, malowania twarzy, kolorowych warkoczyków oraz rzecz jasna z nowego placu zabaw.



Inwestycja kosztowała blisko pół miliona złotych. Nowy plac zabaw powstał z myślą o tym, by mogły z niego korzystać także dzieci niepełnosprawne. Wyposażony został w mnóstwo urządzeń zabawowych i w nowoczesną, bezpieczną nawierzchnię, która nie tylko chroni dzieci podczas zabawy, ale także cieszy oko swoim estetycznym wyglądem. Na placu znajdują się m.in. karuzela, huśtawka z gondolą dostosowana dla jednej osoby poruszającej się na wózku inwalidzkim, urządzenie wielofunkcyjne, huśtawka wagi, głuchy telefon, tablice wielofunkcyjne i sensoryczne, piaskownica i huśtawka wahadłowa. Całość



Przed metamorfozą



Po metamorfozie

została zaprojektowana tak, aby była atrakcyjna i funkcjonalna dla dzieci w różnym wieku.

Inwestycja kosztowała blisko **500 tys. zł**, z czego ponad **392 tys. zł** stanowi dofinansowanie z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w ramach programu „Dostępna przestrzeń publiczna” Moduł C. Pozostała część została pokryta ze środków budżetu Gminy Brzozów.

Ponadto dzięki realizacji projektu pn. „Zagospodarowanie przestrzeni publicznej na plac zabaw w miejscowości Brzozów” przez Ochotniczą Straż Pożarną w Brzozowie plac zabaw zyskał kolejne urządzenia zabawowe. Koszt tego zadania to ponad **60 tys. zł** i w całości został pokryty ze środków pozyskanych w ramach PROW 2014–2020 (poddziałania 19.2 „Wsparcie na wdrażanie operacji w ramach strategii rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność” objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020 w zakresie ROZWOJU INFRASTRUKTURY TURYSTYCZNEJ I/LUB REKREACYJNEJ I /LUB KULTURALNEJ).

Mamy nadzieję, że nowa przestrzeń będzie cieszyć wszystkie dzieci, zapraszamy do wspólnej zabawy!

Źródło: UM Brzozów



Brzozów

Piknik rodzinny w brzozowskim przedszkolu

Kolorowo, radośnie i rodzinnie – tak było na pikniku, zorganizowanym w niedzielę, 8 czerwca w Przedszkolu Samorządowym nr 1 w Brzozowie. Nauczyciele, dzieci i rodzice bawili się razem, korzystając z licznych atrakcji: występów, pokazów i animacji. Patronat nad wydarzeniem objął Burmistrz Brzozowa.

Imprezę otworzyła dyrektorka przedszkola Anna Szajnowska-Jajko, która podziękowała nauczycielom, rodzicom, sponsorom i zaproszonym gościom za pomoc przy organizacji wydarzenia oraz zachęciła wszystkich do wspólnej integracji.



Część artystyczną rozpoczęły dziewczynki z grupy Odkrywców pod kierunkiem Moniki Marszałek-Rychlickiej, po nich odbyła się zabawa z zespołem „QUAT-TRO”. Łukasz Kościński z Pizzerii Francesca, zachwycił wszystkich pokazem freestyle'owego kręcenia ciasta. Zwieńczeniem pikniku był występ grupy



gimnastyczek ze Szkoły Gimnastycznej Konstancji Iwańczyk z Sanoka.

Podczas wydarzenia na dzieci czekało mnóstwo animacji i atrakcji. Kolorowe warkoczyki, brokatowe tatuaże oraz malowanie twarzy i paznokci cieszyły się ogromnym zainteresowaniem. Dzieci chętnie uczestniczyły w zabawach i animacjach, oglądały wóz strażacki i samochód policyjny oraz brały udział w zabawach ze strażakami z OSP Brzozów. Dużo radości miłośnikom i ich rodzicom sprawiła też fotobudka 360. Do dyspozycji dzieci był również plac zabaw. Oczywiście, nie zabrakło też pyszności. Na wszystkich czekał słodki bufet przygotowany przez pracowników przedszkola i rodziców. Były m.in. ciasta, muffinki, galaretki, kiełbaski z grilla i bigos.

Organizatorzy dziękują wszystkim za udział, zaangażowanie i wspólnie spędzony czas. Składają serdeczne podziękowanie Burmistrzowi Brzozowa, sponsorom, gościom oraz rodzicom za pomoc przy organizacji wydarzenia. To był piękny dzień! Do zobaczenia za rok.

Źródło: UM Brzozów

Humniska

Wyjątkowy jubileusz Szkoły Podstawowej nr 2 w Humniskach

Dziesiątego czerwca Szkoła Podstawowa nr 2 w Humniskach świętowała wyjątkowy jubileusz – 30-lecie nadania imienia Ignacego Łukasiewicza, pioniera polskiego przemysłu naftowego.

W uroczystości wzięli udział licznie zaproszeni goście: dyrektor Delegatury w Krośnie Kuratorium Oświaty w Rzeszowie Iwona Jurczyk, sekretarz gminy Brzozów Waldemar Och, naczelnik Wydziału Spraw Społecznych, Edukacji i Kultury Urzędu Miejskiego w Brzozowie Nina Ścibor, przewodnicząca Komisji Kultury, Oświaty, Sportu, Turystyki i Wypoczynku Rady Miejskiej w Brzozowie Mariola Piłszak, dyrektor Muzeum Regio-





Gratulacje na ręce dyrektora Wojciecha Niezgodzkiego składają Waldemar Och i Nina Ścibor

nalne im. Adama Fastnachta w Brzozowie Jerzy Ferdynand Adamski, dyrektor Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół Józef Baran, emerytowany dyrektorzy miejscowej szkoły Alina Zygarowicz i Małgorzata Woźniak, proboszcz parafii ks. Andrzej Kuś i sołtys Sołectwa Humniska-Skrzyżowanie Mariusz Fic. Nie zabrakło również dyrektorów szkół i przedszkoli

z gminy Brzozów, pracowników szkoły, rodziców oraz – co najważniejsze – uczniów, dla których to święto miało szczególne znaczenie.

Jubileusz rozpoczęła msza św., po której społeczność szkolna i zaproszeni goście przeszli do szkoły, w której odbyły się główne uroczystości. Uczniowie przygotowali program artystyczny, prezentując inscenizację poświęconą życiu i osiągnięciom Ignacego Łukasiewicza, w której śpiewali i tańczyli, oddając hołd swojemu patronowi. Podczas uroczystości dyrektor szkoły Wojciech Niezgodzki ogłosił wyniki konkursu na graficzny symbol (logo) szkoły. Zwycięzcą został absolwent tej placówki, Paweł Szałajko. Gratulujemy.

Jubileusz był również wyjątkową okazją do wspomnień i gratulacji. Życzenia oraz podziękowania na ręce dyrektora szkoły złożyli w imieniu swoim oraz burmistrza, sekretarz Waldemar Och wraz z naczelnikiem Niną Ścibor. Głos zabrali również zaproszeni goście.

Gratulujemy pięknego jubileuszu!

Źródło: UM Brzozów

Turze Pole

Święto młodych talentów w Turzym Polu

Osiemnastego czerwca w Szkole Podstawowej im. prof. Waleriana Pańki w Turzym Polu odbyły się już dziewiętnaste Prezentacje Artystyczne – wydarzenie, które od lat upamiętnia postać patrona szkoły, prof. Waleriana Pańki, a przede wszystkim ukazuje niezwykłe talenty dzieci i młodzieży z naszej gminy i nie tylko.

Tegoroczna edycja była prawdziwym festiwalem sztuki! Młodzi artyści oczarowali widzów tańcem, śpiewem, grą na instrumentach oraz przepięknymi pracami plastycznymi. Wśród wykonawców znaleźli się m.in.: zespoły taneczne z Turzego Pola i Niebylca, wokaliści z Rzeszowa, Sanoka i naszej gminy, soliści grający na altówce, pianinie i gitarze, utalentowani młodzi plastycy z Górek, Humnisk i Turzego Pola.



W wydarzeniu wzięli udział: Wiesław Motyka – przedstawiciel Najwyższej Izby Kontroli, pracownik Delegatury Rzeszowskiej, Ewa Żurawska – przedstawicielka Komisji Zakładowej NSZZ Solidarność, Mariola Pilszak – Radna Rady Miejskiej w Brzozowie oraz Przewodnicząca Komisji Kultury Oświaty, Sportu, Turystyki i Wypoczynku, Radni Rady Miejskiej w Brzozowie – Elżbieta Wojtoń i Zbigniew Cyganik, Józef Baran – Dyrektor Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół w Brzozowie, Nina Ścibor – Naczelnik Wydziału Spraw Społecznych, Edukacji i Kultury UM, Jacek Cetnarowicz – Sołtys sołectwa Turze Pole oraz inni zaproszeni goście.

Honorowy Patronat nad wydarzeniem objął Burmistrz Brzozowa Szymon Słapiński, który również dofinansował nagrody dla młodych artystów.

To był prawdziwy pokaz pasji, talentu i młodzieńczej energii!

Źródło: UM Brzozów





Paweł De Abgaro Zachariasiewicz

we wspomnieniach kolegów
i koleżanek z Naszej Klasy

Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych

ks. Jan Twardowski

25 kwietnia 2025 r., kilka dni po Świątach Wielkiej Nocy, zmarł Paweł De Abgaro Zachariasiewicz, nasz nie tylko serdeczny licealny kolega, ale i od zarania tego stulecia uczestnik spotkań Naszej Klasy, będącej jakby kontynuacją tej naszej szkolnej klasy. Pogrzeb naszego przyjaciela Pawła odbył się 7 maja. Poprzedziła

go msza żałobna sprawowana w kaplicy brzozowskiego cmentarza, po której w słowie wygłoszonym do pogrążonej w smutku Rodziny i zgromadzonych wokół niej żałobników mowa była nie tylko o wytrwałej drodze Zmarłego w doskonaleniu swojej lekarskiej kompetencji, uwieńczonej doktoratem z zakresu nauk medycznych, ale i jego bezgranicznym oddaniu się nie tylko w brzozowskim szpitalu pracy lekarza, mocno nasyconej bezinteresowną pomocą okazywaną chorym i cierpiącym. Podczas tej części uroczystości pogrzebowej z żałobną homilią wystąpił ksiądz kaznodzieja, a po nim zmarłego Pawła pożegnał Rostaw Pawlikowski w imieniu uczestniczących w pogrzebie Jego koleżanek i kolegów z Naszej Klasy oraz tych jej członków, którzy do Brzozowa z różnorodnych powodów przybyć nie mogli. A po zakończeniu uroczystości pogrzebowych ich uczestnicy z tej naszej licealnej klasy złożyli żonie zmarłego Pawła, jego córce i synowi wyrazy szczerego współczucia oraz solidarności z ich cierpieniem i smutkiem.

A o tym, kim był dla nas i kim pozostanie Paweł w naszej ziemskiej pamięci i o naszych przyjaznych mu sercach, niech świadectwem będą publikowane tu wspomnienia Jego koleżanek i kolegów, odnoszące się głównie do wydarzeń z lat nauki w Liceum Ogólnokształcącym w Brzozowie i czasu radosnych towarzyskich corocznych spotkań Naszej Klasy.

Wiadomość o śmierci Pawła zasmuciła mnie bardzo, ale i przywołała wspomnienia sprzed lat.

Spotkałem Go pierwszy raz w życiu przed drzwiami klasy szkolnej z napisem „Klasa VIII A” w Liceum Ogólnokształcącym w Brzozowie i z którym – od dnia 1 września 1960 roku, przez kolejne cztery lata dzieliłem ławkę szkolną. W myślach zaczęły mi się przesuwać obrazy z tamtych czasów, obrazy nieostre, bo przesłonięte mgłą sześćdziesięciu kilku minionych lat.

Obraz pierwszy. Siedzę w ławce szkolnej, a obok mnie zajmuje miejsce wysoki chłopak, postawny blondyn o niebieskich oczach i szczerym uśmiechu. Mówi mi, że ma na imię Paweł, pochodzi z Brzozowa i tu ukończył szkołę podstawową. Ja, chłopak z Orzechówki czuję się lekko stremowany, ale to uczucie szybko mija. Paweł jest bardzo bezpośredni, nie wywyższa się, nie zwraca uwagi na mój wygląd, ubiór i akcent nieco odmienny od miejskiego. Rozmawiamy o tym, co nas tu czeka i Paweł opowiada mi o profesorach, którzy nas będą uczyć, o których ja nic nie wiem, a których on już zna. Oczywiście tylko

z widzenia. Czuję się spokojniejszy i zadowolony, że to On będzie siedział obok mnie na lekcjach.

Obraz drugi. Rozpoczyna się lekcja z historii, a Paweł pyta mnie, który z zadanych tematów pracy domowej z języka polskiego opracowałem. Ja z przerażeniem konstatuje, że żadnego. Paweł podaje mi swój zeszyt do języka polskiego i mówi: „przeczytaj, ale nie przepisuj”. Przedostatnia ławka w środkowym rzędzie stwarza możliwości szybkiego napisania wypracowania, bez zwracania uwagi Pani profesor od historii. Adaptując twórczo przemyślenia Pawła i dodając do nich inwencję własną, wychodzę obronną ręką z opresji. To zachowanie było wówczas charakterystyczne dla Pawła: pomagaj, ale nie wyręczaj.

Obraz trzeci. Jest przerwa międzylekcyjna po trudnej lekcji chemii. Wszyscy zadowoleni. Nikt nie obejrzał dwójki. W tej atmosferze ogólnej wesołości ktoś potyka się o wiadro pełne wody. Na parkiecie tworzy się kałuża. To znakomity powód do zabawy. Jeden z kolegów siedzi na blacie stołu i udaje, że łowi ryby. Wędka to sznurek przywiązany do linijki. Inni podwinęli

spodnie i brodzą po tej wodzie. Paweł z drugim kolegą – chyba Rośkiem – zrobili papierowe łódki i kłęzcząc dmuchając w nie. Nagle – nie wiadomo skąd – w drzwiach klasy pojawia się dyrektor liceum, postrach wszystkich. Każdy z uczestników tej zabawy zaczyna udawać, że on w niej nie uczestniczy. Ale nie Paweł. On spokojnie wyciąga z wody papierową łódeczkę, gotów ponieść konsekwencje swojej zabawy. Taki był Paweł. On nigdy nie tracił zimnej krwi i zawsze brał pełną odpowiedzialność za to, co robił. A oczekiwanych dotkliwych konsekwencji za tę niemądrą zabawę nie było. Dyrektor nakazał tylko usunąć skutki tej klasowej powodzi.

A ja po latach dziękuję losowi za to, że dał mi możliwość spotkania Pawła na mojej ścieżce życia, że miałem szczęście cieszyć się Jego koleżeństwem i przyjaźnią. Żegnaj Pawle. Może się kiedyś spotkamy, gdzieś tam w zaświatach.

Marian Fiejdasz

Moje najodleglejsze wspomnienia o Śp. Pawle sięgają naszych lat dzieciństwa (1952 r.). Byliśmy sąsiadami. Rodzinnym domem Pawła była chyba najpiękniejsza willa w Brzozowie. Paweł miał wspaniałego Dziadka, z laską, którego spotykając zawsze pozdrowiałem, nazywając go też Dziadkiem, a wtedy On przystawał, uśmiechał się i pytał: czy byłem grzeczny? Po czym sięgał do głębokiej kieszeni i dawał mi kilka cukierków. Ten słodki fortel był chyba wymysłem Pawła. Z tego też okresu zapamiętałem Pawła niefortunną, ciekawością powodowaną, znajomością z sieczkarnią, dotkliwą, ale na szczęście nie tragiczną. Pierwsze kroki i miesiące w „Czerwonej Szkole”, to nasza wspólna ławka, to wspólne odrabianie lekcji w domu, gdy Paweł zaniemógł.

A później w liceum był czas i okres jakże bogatych doznań tych estetycznych i tych figlarskich wirtuozów „naszej klasy”. Paweł zbytnio nie figlował, raczej nas tonował, a będąc jednym z recytatorów dostarczał licealistom duchowych przeżyć. W latach zaś już dorosłych raczył nas czasem – niby zawstydzony – „nie-winnym” dowcipem. Tworzyliśmy wspaniałą, podstawową grupę społeczną, przerodzoną w fenomen „naszej klasy” o super silnej więzi, bliskości i tęsknocie za sobą, na zawsze.

Po latach, kiedy znowu zaczęliśmy regularnie spotykać się, znowu mieszkać prawie obok siebie i widzieć nasze życie i czyny, rozpoznałem w Pawle-lekarzu człowieka o niezwyklej empatii. Życie tego nie uczy, Paweł odziedziczył dobroć i tę jakże silną empatię chyba po wspomnianym nie bez kozery Dziadku. Ten dzielił się cukierkami, Paweł-lekarz dzielił się Swoim Sercem i to do końca Swoich dni. Jego odda-

nie się służbie człowiekowi wraz ze skromnością, tytaniczną wprost pracowitością, a i przy tym szeroką wiedzą stworzyły wyjątkowy obraz lekarza, prawdziwie służącego potrzebującym.

To było jego naturalne, szczere powołanie. Bo jak np. inaczej tłumaczyć Jego słowa na prośbę pacjenta o pilną wizytę: „Jestem w podróży, ale proszę przyjść, po 21.00”, albo: „Proszę przyjść w niedzielę, przed mszą, na czczo”. Czy to powszechna postawa, czy tylko wyraz zwykłej lekarskiej troski Pawła?

Takie słowa nie były kierowane wyłącznie do mnie, do mojej żony, czy do innego licealnego kolegi. Taki był Paweł-lekarz, dr nauk medycznych. Spotykane obce osoby potwierdzały podobne słowa i Jego postawę. Kiedyś, w wolnej chwili zwierzał mi się: „Wiesz co najbardziej dokucza mi i czego wstydę się, to fakt, że za usługę USG muszę pobierać opłatę. To badanie nie jest tanie. A co mam zrobić, jak przyjdzie biedny dziadek czy staruszka? (i tu mu się głos zawiesił) proszę o modlitwę”. Takim był Paweł-lekarz. Wciąż widzę, jak punktualnie 15 po 13.00 żwawym krokiem śpieszy ze szpitala do domu na obiad (w piątki na ulubiony makaron ze serem, który i mnie polecał i receptę wraz z lekcją przyrządzania obiecał). Idąc jakby biegiem, przemykał koło mojego domu często w prawie mroźny dzień, w bordowej koszulce z krótkimi rękawami, bez czapki i szalika. Z naturą „był za pan brat”, lubił też szybkie zimowe zjazdy i szosowe jazdy (nawet jakiś pan policjant to kiedyś docenił w swoisty sobie sposób). Takiego Pawła, człowieka hartu ducha i hartu ciała zapamiętałem i chyba długo jeszcze będę tak go wspominał. Żegnaj Pawełku, Dobry Doktorze. Żegnaj Druhu i dobry Duchu.

Bogumił (Mirek) Kosteczko

Z wielkim smutkiem przyjąłem wiadomość o chorobie, a później o śmierci Pawła. Zapamiętam Go jako wyjątkowego człowieka, dobrego kolegę i cennego lekarza, który z oddaniem poświęcał się do końca swojej pracy i pomagał innym.

Był osobą wielkiej pasji, życzliwości i humoru. Szanował koleżanki i kolegów ze szkolnej ławy. Pielęgnował te relacje. Nigdy nie zapominał o nas. Kiedy tylko mógł, był obecny na naszych spotkaniach klasowych; dzielił się wspomnieniami i ciepłym, dobrym słowem. Zawsze potrafił wywołać uśmiech na twarzach innych.

Odszedł ktoś wyjątkowy, Paweł-Kolega, Przyjaciół i Człowiek, który zawsze służył, nie tylko nam, swoją mądrą radą i pomocą. Niech spoczywa w pokoju.

Urszula Macina (z d. Szmyd)

Trafiłem do Brzozowa z odległej wsi, co wykluczało możliwość codziennych dojazdów na lekcje w Liceum Ogólnokształcącym. Musiałem się nauczyć zasad mieszkania na stacji z dwoma kolegami z klasy, a naszą trójkę karmiła i wychowywała ciepła i religijna Pani Żelaznowska.

W konsekwencji nasze zaangażowanie w życie religijne miasta stało się oczywistością, zwłaszcza przed powtórkami i klasówkami, kiedy wypadało wpaść do kościoła przed lekcjami. I wtedy zwróciły moją uwagę dwie postacie: Pawła i profesora Grotowskiego – skupione na modlitwie. Po latach zrozumiałem, jak ważna dla Pawła była wiara. Taka głęboka, codzienna. Kiedy wrócił po studiach do Brzozowa jako lekarz z rozległą praktyką, oferował swoje wsparcie, konsultacje i pomoc szerokiemu gronu potrzebujących; okazał się bowiem znakomitym diagnostą. Czynił to cierpliwie, bez rozgłosu i afiszowania – pełniąc zawodową posługę z ewidentnej religijnej potrzeby.

Muszę wspomnieć o jego opiekuńczej roli wobec kolegów (a zwłaszcza koleżanek) z klasy, którym służył konsultacją, diagnozą i pomocą w każdej potrzebie. Taki ciepły, skromny, ziemski Anioł Stróż.

Pawle, bez Ciebie już nigdy nie będziemy się czuć tak bezpieczni... Żegnaj Przyjacielu!

Janusz Owsiany



Spotkanie po latach u Krystyny Pańkiewicz, Rzeszów 2022 r.

Rok 1964. Studniówka. Paweł przynosi piękny tort ozdobiony czerwoną różą.

Rok 2000, Iwonicz Zdrój. Spotykamy się po 36. latach. Paweł witając się z nami, każdej koleżance wręcza czerwoną różę. I tak było przez kolejne 24 lata. Spotykamy się każdego roku w różnych miejscach: Brzozowie, Grabownicy, Turzym Polu, Iwoniczu

Zdroju, Rzeszowie i Warszawie. Paweł nie zapomina o koleżankach. Czerwone róże ma zawsze na powitanie, a piękne wiązanki kwiatów wręcza organizatorom naszych klasowych spotkań. Paweł bardzo je sobie cenił. A w kularowych rozmowach udzielał nam porad medycznych.

Dziękujemy Ci, że byłeś z nami. Pozostaniesz w naszej pamięci Przyjacielu.

Krystyna Pańkiewicz (z d. Kowalska)



Spotkanie w Grabownicy Starzeńskiej u Heleny Mozgawy (z d. Kofranty), 2007 r.

Pawle, kolego z liceum, wtedy jednym z kilku etatowych recytatorów klasowych, występujący także ze mną na wszystkich imprezach szkolnych! Ale tak najbardziej utrwaliłeś się w mojej pamięci dopiero po latach już jako dorosły mężczyzna.

I tak każdorazowo po naszych klasowych spotkaniach zostawiałeś mi w pamięci obraz radosnego, ale też wyjątkowo wrażliwego i uczuciowego Kolegi i Przyjaciela, otwartego na nasze zdrowotne problemy, którymi zwracaliśmy Ci głowę. A Ty nie odmawiałeś i zawsze bezinteresownie znajdowałeś dla nas czas.

W naszej serdecznej, przyjacielskiej korespondencji niejednokrotnie prosiłeś mnie, abym uwzględniała Cię w różnych przedsięwzięciach klasowych (nie miało do tego głowy, czasu też). A w jednym z e-maili 10 lat temu podzieliłeś się ze mną traumą, gdy opisując zdjęcie naszej koleżanki ciężko Ci było samemu udźwignąć niespodziewaną wiadomość o dramatycznym stanie Jej zdrowia.

I jeszcze pamiętam Twoje Pawle, jakże empatyczne życzenia dla mnie na Wielkanoc w 2021 r., po niedawnej śmierci mojego Męża: IRENKO, MY JESZCZE cieszymy się łaską bycia na tym świecie, więc przyjmij życzenia cieszenia się zdrowiem i poczuciem bycia potrzebnym, zwłaszcza dla „naszej klasy”. Niech Ci Jezus Zmartwychwstały da dożył sił i energii do jej scalania. BĄDŹ ZAWSZE Z NAMI.

Pawle Przyjacielu! Dziś smutek mnie ogarnia, ale w mojej pamięci zostaniesz na zawsze jako wyjątkowa Osobowość i wspaniały Przyjaciel! Podczas naszych kolejnych klasowych spotkań – choć duchem – obiecuję, będziesz zawsze obecny! A gdy będę na cmentarzu w Brzozowie, przyjdę na Twój grób po wspominać nasze dobre chwile.

Dziękuję Ci Pawle za Twoją obecność w Naszej Klasie. Spoczywaj w wiecznym pokoju.

Irena Sienicka (z d. Kostka)



Kolejne spotkanie w Grabownicy Starzeńskiej – dla Pawła ostatnie, 21.09.2024 r.

W moich wspomnieniach z czasów nauki w brzozowskim liceum ogólnokształcącym widzę Pawła jako wysokiego chłopca o miłej twarzy. W szkole tej nauczyciele wysoko cenili sumienne przygotowywanie się Pawła do lekcji, jego pracowitość i wytrwałość. Był chłopcem z tak zwanego „dobrego domu”, dobrze wychowanym, o dużej kulturze osobistej. Spokojny, grzeczny, nieskory do uczniowskich psikusów i wygłupów, a mimo tego lubiany przez kolegów rozrabiaków.

Po latach, na spotkaniach koleżeńskich Naszej Klasy zobaczyłam dojrzałego, ciekawego, o dużym poczuciu humoru, mężczyznę. Słyszałam jak udzielał porad medycznych koleżankom mającym problemy zdrowotne, a w razie potrzeby pomagał im w swoim miejscu pracy w szpitalu.

Był dobrym i szlachetnym Człowiekiem. Będzie nam go, nie tylko na spotkaniach Naszej Klasy, bardzo brakowało.

Maria Skątkowska (z d. Szuba)

Wspomnienia zebrał i do druku podał Rostaw Pawlikowski we współpracy z Ireną Sienicką (z d. Kostka) i Krystyną Pańkiewicz (z d. Kowalska).

Pożegnanie Włodzimierza Kłaczyńskiego

Pisarza, lekarza weterynarii, autora „Popielca”



Z głębokim smutkiem zawiadamiamy o śmierci Włodzimierza Kłaczyńskiego, który odszedł 3 czerwca br. w wieku 91 lat. Był postacią niezwykłą – cenionym lekarzem weterynarii i płodnym pisarzem, którego twórczość na trwałe wpisała się w krajobraz polskiej literatury. Związany był z ziemią brzozowską, tutaj pracował, tworzył, w jej realiach osadzał swoich bohaterów, to tutaj powstał słynny serial telewizyjny „Popielec”.

Włodzimierz Kłaczyński, którego rodzina osiedliła się w Mielcu w 1935 r., swoje wykształcenie zdobył w Państwowej Szkole Ogólnokształcącej Stopnia Licealnego im. S. Konarskiego w Mielcu, maturę zdał w 1951 r. W 1957 r. uzyskał tytuł lekarza weterynarii, kończąc studia na Wydziale Weterynarii UMCS – WSR w Lublinie.

Jego kariera zawodowa rozpoczęła się w 1957 r. jako lekarza weterynarii terenowego w powiecie brzozowskim. W 1967 r. powrócił do Mielca, gdzie do 1975 r. pełnił funkcję powiatowego lekarza weterynarii. Pracował również w Tarnobrzegu oraz w Zakładzie Doświadczalnym w Chorzelowie. Od 1987 r. do przejścia na emeryturę w 2012 r. prowadził w Mielcu prywatną praktykę, specjalizując się w chirurgii weterynaryjnej.

Równolegle z intensywną pracą w zawodzie, Włodzimierz Kłaczyński rozwijał swoją pasję literacką. Zadebiutował w pierwszej połowie lat 70. XX wieku,

szybko zdobywając pierwsze nagrody. Jego bogaty dorobek obejmuje liczne pozycje prozatorskie i mikropowieści, takie jak: „Wronie pióra”, „Anioł się roześmiał”, autobiograficzne „I pies też człowiek” i „I kot ma duszę”, a także dwutomowy „Zasiek polski”. Jest również autorem monumentalnej, pięciotomowej epopei „Miejsce”, powieści radiowej „Skorpionada”, sztuk teatralnych „Oficina” i „Placówka”, a także scenariusza filmowego na podstawie własnej powieści „Anioł się roześmiał”. Ostatnie jego dzieła to powieść „Wnucek” (2017), sztuka „Ciotka” dla Teatru Rozmaitości DK SCK w Mielcu (2017) oraz autobiograficzna powieść „Pudełko” (2020). We wrześniu 2013 r. odbył się jego benefis z okazji 40-lecia twórczości i 80. urodzin.

Największy rozgłos i uznanie przyniosła mu jednak powieść „Popielec” z 1981 r. Osadzona w realiach podkarpackiej wsi w okresie wojny i wczesnych lat powojennych, wzbudziła wiele emocji dzięki wiernemu ukazaniu ludzkich postaw w dramatycznych sytuacjach. Na podstawie książki powstał dziewięcioczęściowy serial telewizyjny, do którego sceny kręcone były w malowniczych miejscowościach: Wesołej, Nozdrzcu, Izdebkach, w Sanktuarium Matki Boskiej Boreckiej w Borku Starym oraz w kościele pw. Wszystkich Świętych w Bliznem – jednym z najcenniejszych obiektów średniowiecznej drewnianej architektury sakralnej w Polsce, wpisanym na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO w 2003 roku.

Pomimo początkowych trudności z emisją – przez dwa lata pozostawał „półkownikiem” – film zdobył wielkie uznanie. Otrzymał m.in. „Złoty Ekran” (przyznawany przez magazyn „Ekran”) oraz Nagrodę Specjalną na International Tv Drama Festival „Teleconfronto” za „oryginalny, pełny i wolny od retoryki sposób przedstawienia życia polskiej wsi w latach okupacji hitlerowskiej”.

Twórczość Włodzimierza Kłaczyńskiego została doceniona licznymi nagrodami i wyróżnieniami. W 2006 r. otrzymał Nagrodę „Albertus” Funduszu Charytatywnego im. Adama Chmielowskiego – Brata Alberta w Mielcu. Został również odznaczony: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (1980), Odznakami: „Zasłużony Pracownik Rolnictwa” i „Za Wzorową Pracę w Służbie Weterynarii” (1979), „Honorową Odznaką WOPR” (1988), Nagrodą Marszałka Województwa Podkarpackiego „Artystyczny Znak Podkarpacia” (2020).

Włodzimierz Kłaczyński pozostawił po sobie niezwykle bogaty dorobek, który będzie źródłem inspiracji dla przyszłych pokoleń. Jego pamięć pozostanie żywa w sercach czytelników i miłośników jego twórczości.

Dariusz Kamiński

fot. Kacper Strykowski (www.hej.mielec.pl)

Stara Wieś

Ojciec Michał Szuba SJ

uhonorowany przez Prezydenta RP Andrzeja Dudę
Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski

Powołanie misyjne sumuje w sobie tyle szlachetności, hojności i bohaterstwa, ile znajduje się we wszystkich innych powołaniach. (Pius XII)

21 maja w Pałacu Prezydenckim odbyła się uroczystość wręczenia przez Prezydenta RP odznaczeń państwowych osobom szczególnie zaangażowanym w działania humanitarne z okazji Dnia Pomocy Humanitarnej, corocznego święta ustanowionego przez Zgromadzenie Ogólne ONZ 11 grudnia 2008 r.

Na podstawie art. 138 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy o orderach i odznaczeniach Prezydent RP Andrzej Duda – na wniosek organizacji niosących pomoc humanitarną w kraju i poza jego granicami – odznaczył wybitne osoby, które aktywnie działały na rzecz humanitarnej pomocy dla dotkniętych katastrofami, klęskami żywiołowymi i konfliktami zbrojnymi. Prezydent w swoim wystąpieniu wyraził

głębką wdzięczność i uznanie dla misjonarzy oraz organizacji humanitarnych działających na całym świecie: Jestem wdzięczny Państwu za wszelkie zaangażowanie. Zawsze z wielkim wzruszeniem i dumą patrzyliśmy na to, jak działacie wszędzie tam, gdzie jesteście, z wielkim oddaniem, z wielką miłością, z wielkim poczuciem służby i niezwykle pięknym reprezentowaniem naszej Ojczyzny. Dziękuję za to z całego serca.

Krzyż kawalerski Orderu Odrodzenia Polski jest nie tylko ważnym odznaczeniem, ale również symbolem patriotyzmu i służby dla ojczyzny. Jego noszenie jest zaszczytem i wyrazem uznania dla zasług wobec Polski. Ten szlachetny order symbolizuje patriotyzm,



O. Michał Szuba razem z Parą Prezydencką

odwagę, męstwo oraz poświęcenie dla dobra wspólnego. Jest on także dowodem szacunku dla polskiej historii i tradycji oraz przypomnieniem o wartościach, które powinny być pielęgnowane przez każdego obywatela.

W gronie 6-ciu osób odznaczonych Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski znalazł się Ojciec Michał Szuba SJ, który przez 45 lat pełnił posługę misyjną w Zambii, niosąc pomoc duchową i materialną najbardziej potrzebującym. To niezwykle wyróżnienie jest pięknym ukoronowaniem Jego wieloletniej, pełnej poświęcenia i bohaterstwa służby, ciężkiej pracy, determinacji i bezgranicznej miłości do bliźniego, które zmieniały życie wielu ludzi, dając im nadzieję, pomoc i godność.

Życiorys Ojca Michała Szuby SJ to historia głębokiego powołania, zakorzenionego w rodzinnej tradycji. Urodzony 31 sierpnia 1938 r. w Starej Wsi koło Brzozowa jako ósme dziecko Franciszka i Katarzyny, wzrastał w środowisku, które wydało na świat wielu duchownych. Jego stryjowie, o. Jan Szuba SJ i o. Ignacy Szuba SJ, byli misjonarzami w USA i duszpasterzem młodzieży w Tarnopolu, zaś ciocia Anna Bogumiła służyła jako służebniczka NMP. Również starszy brat Michała, Stanisław, został kapłanem diecezjalnym.

Kontynuując tę rodzinną drogę, Michał Szuba wstąpił do nowicjatu jezuitów w Starej Wsi 18 sierpnia 1956 r. Studiował filozofię w Krakowie (1959-1962) i teologię na warszawskim Bobolanum (1962-1965). Świecenia kapłańskie przyjął 25 czerwca 1965 r. z rąk kardynała Stefana Wyszyńskiego. Po rocznym duszpasterstwie w Bytomiu, w styczniu 1968 r. rozpoczął swoją posługę misyjną w Zambii. Od 2013 r., po zakończeniu pracy misyjnej w Zambii, mieszka w Kolegium Jezuitów w Starej Wsi.

Przez wiele lat swojej posługi w Zambii odegrał niezwykle ważną rolę, sprawując liczne i odpowiedzialne funkcje. Jego działalność obejmowała duszpasterstwo – był kapłanem szkoły średniej, opiekunem junioratu sióstr w Mpunde, a także wikariuszem, proboszczem i superiorem wspólnot jezuitów w Chingombe, Kabwe i Kasisi. Jego posługa nie ograniczała się jednak do spraw duchowych. Odwiedzał szpital dla trędowatych, niosąc im pociechę Mszy świętej, a także zarządzał farmą prowincjalną i warsztatem samochodowym. W parafii Itezhihezhi samodzielnie pracował przez siedem lat.

Jego wizja i determinacja zaowocowały konkretnymi inwestycjami w Chingombe: zbudował dom dla misjonarzy oraz kluczowy pas startowy dla samolotów sanitarnych. Co więcej, osobiście zajmował się obsługą tego „lotniska”, używając rządowego radiotelefonu do przekazywania informacji o pogodzie dla startów i lądowań, jednocześnie utrzymując stały kontakt z lotniczą służbą medyczną (Flying Doctor Service i Mission Medic Air). To właśnie Jego działania doprowadziły do kolejnych inwestycji infrastrukturalnych: powstania nowego domu dla księży, domu dla nauczyciela oraz rozbudowy przychodni ginekologiczno-położniczej o dodatkowe 10 łóżek. Wszystkie te przedsięwzięcia miały jeden cel: znaczącą poprawę warunków życia, dostępu do leczenia i edukacji dla mieszkańców doliny Chingombe.

W jednym z wywiadów Ojciec Michał podsumowując 45 lat posługi misyjnej w Zambii powiedział za św. Pawłem: „Ja siałem, Apollos podlewał, lecz Bóg dał wzrost” (1 Kor 3,6). Po prostu robiłem, co mogłem, w miarę swoich sił, zdolności i możliwości, a owoce należą do Najwyższego Kapłana. Cieszę się, że jest dużo ludzi ochrzczonych, wiele par żyje w sakramentalnym związku małżeńskim i jako rodzice starają się po katolicku wychowywać swoje dzieci. Opieką duchową objęte są samotne dziewczyny – matki nie będące w związku małżeńskim. Taką opiekę zapewniają utworzone Grupy Świętej Magdaleny. Zambia obecnie liczy sporo powołań kapłańskich i zakonnych, więc pod tym względem jest dość dobra sytuacja. We właściwym kierunku – moim zdaniem – zmierza działalność (...) małych grup, wspólnot chrześcijańskich, ożywiających wiarę i jednocząc ludzi różnych wyznań. Za wszelkie dobro i obfitość łask – Bogu niech będą dzięki!

Składamy wyrazy głębokiego uznania dla zasług i wielkiego serca Ojca Michała Szuby SJ oraz serdeczne gratulacje z powodu uhonorowania Jego pracy i poświęcenia jednym z najwyższych odznaczeń państwowych w naszej Ojczyźnie.

Dariusz Kamiński

Nie należy przejmować się porażkami, tylko iść do przodu (cz. 1)

Z profesorem **JANEM OLSZEWSKIM**, brzozowianinem rozmawia Mateusz Podkul



„Wiadomości Brzozowskie” („W.B.”): Panie Profesorze, na wstępie naszej rozmowy proszę przyjąć gratulacje z powodu otrzymania z rąk prezydenta RP tytułu profesora.

Profesor Jan Olszewski (J.O.): Dziękuję!

„W.B.”: Jakie są Pana związki rodzinne z Brzozowem?

J.O.: Urodziłem się w 1960 r. w Sanoku, ale moja rodzina mieszka w Brzozowie już ponad 100 lat. W 1912 r. mój dziadek ze strony mamy – Jan Wierzbicki – został skierowany do pracy w Sądzie Grodzkim w Brzozowie. Początkowo był sędzią, a później został naczelnikiem tego sądu, tzn. prezesem. Po przyjeździe zamieszkał – taka ciekawostka – tam, gdzie jest „dworzec kolejowy”. Wówczas obiekt był świeżo po wybudowaniu. Dziadek po paru latach wystawił własny dom w Brzozowie, w którym ja teraz mieszkam. Dziadek ukończył studia prawnicze we Lwowie

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda nadał tytuł profesora brzozowianinowi, doktorowi habilitowanemu Janowi Olszewskiemu, profesorowi Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Profesor Jan Olszewski ukończył brzozowskie I Liceum Ogólnokształcące, a następnie prawo na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Doktoryzował się w 1993 r., a habilitował w 2005 r. Specjalizuje się w prawie gospodarczym. Obecnie jest m.in. ekspertem przy Komisji Unii Europejskiej.

i w Wiedniu. Zrobił aplikację sędziowską we Lwowie. Udzielał się społecznie i był aktywny w różnych radach oraz komitetach brzozowskich. Jego rodzice i dziadkowie także związani byli z prawem, z tym, że dawniej byli prawnikami w sądach polubownych i arbitrażowych. Warto tu zauważyć, iż Polacy w zaborze austriackim w I połowie XIX wieku nie korzystali z sądów zaborcy. Dlatego powszechne było sądownictwo polubowne inicjowane przez lokalnych prawników polskich. Dopiero od uzyskania przez Galicję autonomii w 1867 r. Polacy weszli do sądownictwa, które już było polskie.

Mój ojciec Antoni, pochodzący z okolic Sanoka, też pracował jako prawnik. Był radcą prawnym w Brzozowie. Moja mama – Janina – urodziła się we wspomnianym „dworcu kolejowym”. W czasie okupacji zrobiła maturę na tajnych kompletach, a później do końca II wojny światowej sama nauczwała w ramach tajnego szkolnictwa.

„W.B.”: Chciałem zapytać, dlaczego wybrał Pan karierę prawniczą, ale już się to wyjaśniło...

J.O.: Moje dzieci także są już po studiach prawniczych. Wiele osób w rodzinie to również prawnicy. Ja chodziłem w brzozowskim liceum do klasy matematycznej. Moim matematykiem w tej szkole był wybitny społecznik – profesor Zbigniew Sawka. Tu warto podkreślić, że matematyka, a szczególnie logika, jest przydatna też prawnikom. Poza tym ta „królowa nauk” jest obecna chociażby w prawie gospodarczym, a także w podziale spadków, a szczególnie już

przy emisjach i później obrocie papierami wartościowymi.

„W.B.”: Czyli był Pan „skazany” na prawo?

J.O.: W liceum wygrałem olimpiadę o Polsce i świecie współczesnym, co dawało uproszczoną procedurę wejścia na studia. Brałem pod uwagę studia prawnicze, a ten sukces dodał mi skrzydeł do podjęcia decyzji. Jestem wdzięczny niektórym nauczycielom z LO, szczególnie zaś historyczce pani profesor Bożenie Cyran-Domin, która zachęcała mnie do różnych konkursów, podobnie jak wspomniany już pan profesor Zbigniew Sawka. W tym miejscu chciałem wyrazić wdzięczność także innym moim profesorom: Józefowi Krygowskiemu – za organizację wyjątkowo ciekawych obozów wędrownych, pani profesor Annie Zalot i pani profesor Marii Łobazie – za pasjonujące lekcje z języka polskiego.



Prof. Jan Olszewski uczestniczy w pracach instytucji unijnych

„W.B.”: Wybór studiów zaprowadził Pana Profesora z Brzozowa na Górny Śląsk, gdzie Pan nie poprzestał tylko na samym magisterium?

J.O.: Po obronie pracy magisterskiej na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego, zostałem asystentem w Katedrze Zarządzania Gospodarką Narodową, później nazwanej Katedrą Publicznego Prawa Gospodarczego. Pracę naukową i dydaktyczną rozpocząłem pod kierunkiem prof. Jana Grabowskiego.

„W.B.”: Dlaczego akurat prawo gospodarcze Pana najbardziej zainteresowało?

J.O.: Kończyłem studia, gdy funkcjonował jeszcze socjalizm, czyli wyjątkowo utopijna gospodarka. Byłem już wtedy świadomy, że poprzez nowe prawo można zmienić w pierwszej kolejności ustrój gospodarczy. Warto tu przypomnieć, iż w okresie socjalistycznej gospodarki planowej wydajność polskich przedsiębiorstw była ok. 10 razy mniejsza niż w pań-

stwach o gospodarce rynkowej, np. w Niemczech czy Holandii. Dlatego też dzięki stworzeniu przez polskich prawników nowych instrumentów rynkowych, nowego prawa ta wydajność stała się po 30 latach porównywalna z Europą Zachodnią. Nowe prawo gospodarcze przede wszystkim jest zgodne z naturą człowieka. Gdy daje możliwość każdej osobie, aby legalnie bogaciła się poprzez działalność gospodarczą. Ponadto dzięki oryginalnym instrumentom regulacyjnym aktywnie prawo pobudza ludzi do działania. W socjalizmie funkcjonowały przepisy, które tworzyły iluzję, przede wszystkim zaś niszczyły indywidualne inicjatywy w zakresie przedsiębiorczości. Przejście na początku lat 90-tych XX w. na gospodarkę wolnorynkową wymagało od środowisk naukowych w Polsce opracowania tysięcy nowych norm prawnych. Mogę powiedzieć iż w kilku tematach aktywnie te regulacje tworzyłem (prawo konkurencji i prawo papierów wartościowych). Obecne uczestnictwo w UE także wymusza od nas mądrość i odpowiedzialną implementację tego prawa, tak, aby uszanować naszą kulturę i specyfikę narodową, a jednocześnie zrealizować cele zawarte w normach prawa UE (np. dyrektywach UE). Generalnie prawo UE ciągle się zmienia, a ja to lubię. Powstają nowe kierunki rozwojowe, a następnie nowe przepisy. My w środowiskach naukowych pomagamy także wdrożyć te normy, które są zupełnie nowe w naszym otoczeniu. Do niektórych zewnętrznych norm np. z UE piszemy ułatwiające stosowanie specjalne praktyczne komentarze, albo odnosimy się też krytycznie i sygnalizujemy to Komisji UE. Aby doskonalić prawo UE, a czasem także, aby blokować niedorzeczne inicjatywy, pracuję też w Komisji Unii Europejskiej jako ekspert w zakresie niektórych tematów gospodarczych. Proszę zauważyć, iż każdy obszar życia gospodarczego, a także – lecz w mniejszym zakresie – prywatnego, jest już uregulowany. Każda dziedzina kultury jest także wypełniana coraz to nowym prawem. A jak nie jest uregulowana prawem, to jest wypełniana poprzez tak zwany obyczaj, na który można się powoływać w sporach sądowych (np. na podstawie coraz częściej stosowanego art. 3 Ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji – Dz. U. nr 47 z 1993 r., poz. 211 z późniejszymi zmianami).

„W.B.”: Którymi zagadnieniami z prawa gospodarczego Pan się zajmował w początkach kariery naukowej?

J.O.: Po obronie pracy magisterskiej obratem specjalizację naukową w obrębie publicznego prawa konkurencji. Szczególny nacisk kładłem na aspekty oceny instrumentów administracyjnoprawnych oraz poszukiwania determinantów w zakresie rozwoju tego rodzaju regulacji. Tę nowatorską jak na lata

80-te problematykę pogłębiałem poprzez badania literatury i orzecznictwa dotyczącego prawa antymonopolowego, przede wszystkim pochodzącego z państw posiadających dłuższe doświadczenia w tym zakresie.

„W.B.”: Bardzo szybko Pana badania zostały ocenione i otworzyły przed Panem możliwość dalszej pracy poza Polską...

J.O.: Tak, zdobyta wiedza i oryginalny dorobek naukowy zostały pozytywnie ocenione przez komisję konkursową Amerykańskiego Stowarzyszenia Prawników (ABA) i tamtejsze Ministerstwo Handlu, co umożliwiło mi zakwalifikowanie się do odbycia stażu naukowego na Uniwersytecie Indiana w Bloomington w USA w 1993 r. Po jego odbyciu na osobisty wniosek przedstawiony w ABA prowadziłem badania w Federalnej Komisji Handlu w Waszyngtonie i w Wydziale Antymonopolowym w ramach Ministerstwa Sprawiedliwości USA.

„W.B.”: Jaki był efekt tych badań?

J.O.: Opracowałem cykl wykładów i publikacje w wydawnictwie ABA. Przede wszystkim wykonałem jednak szereg analiz prawnych, które zawarłem w obronionej pracy doktorskiej pt. „Pozycja prawna organów antymonopolowych w Stanach Zjednoczonych Ameryki”. Praca ta należy do nielicznych monografii na temat amerykańskiego prawa antymonopolowego.

„W.B.”: Otrzymał Pan za nią nagrodę naukową rektora Uniwersytetu Śląskiego. Ponadto jej fragmenty były publikowane w wersji książkowej. Proszę wyjaśnić, dlaczego po obronie doktoratu przeniósł się z Pan z uniwersytetu w Katowicach na rzeszowską filię UMCS-u?

J.O.: Ja właściwie cały czas mieszkalem w tym czasie w Brzozowie, a jedynie punkt noclegowy miałem na Śląsku. Wtedy przeniesienie się do Rzeszowa wynikało z tego, żeby być bliżej domu rodzinnego. Aby znaleźć się w Rzeszowie, musiałem mieć doktorat z wąskiej dziedziny, co ułatwia znalezienie pracy na uczelni. Po uzyskaniu doktoratu w 1993 r. w Katowicach, już w 1994 r. podjąłem pracę naukową w Rzeszowie, gdzie było, ale też nadal jest, mało specjalistów w zakresie, którym ja się zajmuję. W polu mojego zainteresowania znalazło się wtedy prawo papierów wartościowych, a potem prawo lotnicze. Teraz głównie badam i opisuję prawo informacji i prawo sztucznej inteligencji. Środowiska naukowe zawsze zajmują się tym, co rynek wymusza, albo dostrzegamy iż istnieje potrzeba zmiany norm w jakiejś sferze ludzkiego działania. Ponadto jeśli brakuje specjalistów z no-

wych obszarów prawa to my opracowujemy pierwsze komentarze i wskazujemy, co prawodawca od nas oczekuje.

„W.B.”: Z czasem zainteresował się Pan także prawem unijnym?

J.O.: W związku z perspektywą wejścia Polski do Unii Europejskiej już na początku lat 90-tych XX w. zacząłem zajmować się prawem unijnym. Pogłębiałem swoje badania w zakresie prawa publicznego konkurencji, szczególnie w aspekcie analizowania czynników determinujących jego treść, a pochodzących z prawa Wspólnot Europejskich, potem zaś prawa Unii Europejskiej. Spowodowało to znaczący wpływ prawa Wspólnot Europejskich na prawo polskie. Usystematyzowałem wiedzę o prawie wspólnotowym, a do celów dydaktycznych opracowałem kilka podręczników i skryptów. Z chwilą powstania Uniwersytetu Rzeszowskiego prowadziłem zajęcia w Zakładzie Prawa Międzynarodowego i Wspólnot Europejskich z zakresu prawa Wspólnot Europejskich.



Prof. Jan Olszewski specjalizuje się w prawie gospodarczym

„W.B.”: Czy w ramach kariery naukowej wyjeżdżał Pan za granicę?

J.O.: W trakcie licznych staży zagranicznych, wyjazdów studyjnych, a także w ramach pracy w zagranicznych uczelniach uczestniczyłem też w konferencjach międzynarodowych. Zwykle prezentowałem tam swoje naukowe poglądy lub prowadziłem specjalistyczne wykłady. Odwiedziłem naukowo m.in.: Francję, Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię, Indie, Belgię, Holandię, Ukrainę, Węgry, Turcję, Hiszpanię i Włochy. Na bieżąco współpracowałem też z znanymi uniwersytetami w USA, ale też lokalnymi m.in. w Koszycach na Słowacji.

„W.B.”: Dziękuję za rozmowę”

Część 2 w numerze 4 (389)

Pieśń „Chwalcie łąki umajone” powstała w Starej Wsi



Miesiąc maj poświęcony jest Matce Bożej. Przy przydrożnych kapliczkach odprawiana jest Litania Loretańska do Najświętszej Maryi Panny. Śpiewane są także pieśni Maryjne. Wśród nich ważne miejsce zajmuje „Chwalcie łąki umajone”. Ta niezwykle piękna pieśń powstała w podbrzozowskiej Starej Wsi. Jej autorem jest o. Karol Antoniewicz SJ (1807-1852).



O. Karol Boloż Antoniewicz SJ

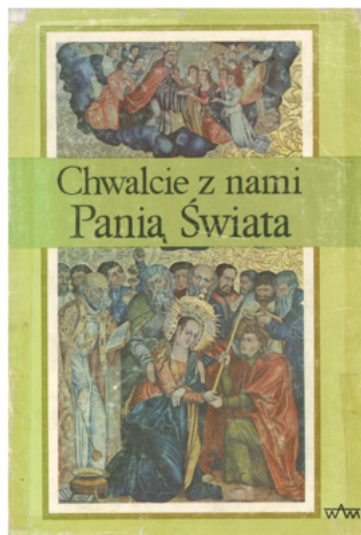
Pochodził on z ziemiańskiej rodziny, o ormiańskich korzeniach. Ukończył studia prawnicze na Uniwersytecie Lwowskim, z wyróżnieniem. W roku 1832 Antoniewicz zawarł związek małżeński z Zofią Nikorowiczówną. Trudne życiowe zdarzenia związane ze śmiercią żony i pięciorga dzieci upewniły go w przekonaniu o poświęceniu się służbie Bogu. Z początkiem września 1839 r. udał się do Starej Wsi, koło Brzozowa, gdzie wstąpił do nowicjatu Księża Jezuitów. Ten okres swojego życia opisuje we „Wspomnieniach życia zakonnego”. Karol Antoniewicz pisał także wówczas wiele wierszy, w tym o tematyce religijnej. Tu powstały także jego kolędy, m.in. „Do Betlejem pełen radości” oraz „Usnąłeś Jezu na Maryi łonie”.

Klimat cudownego miejsca, jakim jest Stara Wieś, ze słynnym Sanktuarium Maryjnym, zawarł w jednej z najpopularniejszych pieśni śpiewanych w maju przy przydrożnych kapliczkach – „Chwalcie łąki umajone”. Jak pisała Weronika Błaż: „W przepięknej apostoście do ukwieconych majowymi kwiatami łąk, gór i zielonych dolin, gajów i strumyków, a także do wszel-

kich stworzeń, które czciciel Maryi zachęca do wspólnego oddawania czci, widoczny jest zachwyt dla otaczającej go podkarpackiej przyrody”.

Piękno starowiejskiego krajobrazu, a także osobiste nabożeństwo o. Antoniewicza do Matki Bożej sprawiły, że ponadto powstały spod jego pióra tak znane pieśni jak: „Jest ta myśl błoga”, „Nie opuszczaj nas”, „Nazareński śliczny kwiecie”, „Panie w ofierze dzisiaj Tobie składam”, „W Krzyżu cierpienie, w Krzyżu zbawienie”. Godnym odnotowania jest fakt, iż do niektórych utworów sam pisał muzykę (posiadał także wykształcenie muzyczne).

Do pieśni „Chwalcie łąki umajone” nawiązano przy okazji organizacji w maju 1984 r. konferencji i późniejszym wydaniu książki, poświęconej historii Kościoła w regionie brzozowskim (w ramach „Dni Kultury Katolickiej”). Referaty w starowiejskim Sanktuarium wygłosili: dr Jan Draus (Rzeszów), Jerzy F. Adamski (Brzozów), ks. dr Jan Rąb (Iwonicz Zdrój), dr Ryszard Terlecki (Kraków), Jan Musiał (Przemyśl), o. dr Janusz Zbudniwsek ZP (Kraków), o. dr Ludwik Grzebień SJ (Kraków), o. Jerzy Lech Kontkowski SJ (Kraków), s. dr Agnieszka Szelegiewicz Sł. NMP (Stara Wieś) i Marek Krzysztyński (Brzozów).



Pokłosiem „Dni Kultury Katolickiej” miała być książka „Z dziejów Kościoła na ziemi brzozowskiej”. Starająca się o uzyskanie zezwolenia na jej druk Kapituła Kolegiacka w Brzozowie takowego nie uzyskała. Także w tej sprawie odpowiedź odmowną z Ministerstwa Kultury i Sztuki otrzymała Kuria Biskupia w Przemyślu. Dopiero dzięki fortelowi,

a to, że starania takie podjęło Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy z Krakowa, które w planie wydawniczym na rok 1986 ujęło tę pozycję, lecz ze zmienionym tytułem: „Chwalcie z nami Panią Świątą”, będącej fragmentem pieśni „Chwalcie łąki umajone” (jako modlitewnik). W ten właśnie sposób udało się to przedsięwzięcie doprowadzić do końca. Autorami tej prawie 400-stronicowej księgi są: Bogdan Adamski,

Jerzy F. Adamski, Jan Draus, o. Kazimierz Drzymala SJ, Stanisław Dydek, o. Kornel Gadacz OFM Cap., o. Ludwik Grzebień SJ, o. Marek Inglot SJ, Maria Goetel-Kopffowa, Marian Kornecki, s. Elżbieta Korobij Sł. NMP, Marek Krzyszyński, Irena i Krzysztof Kubiakowie, s. Franciszka H. Kuźniar USJK, Jan Musiał, s. Julia Pośluszna Sł. NMP, ks. Jan Rąb, s. Agnieszka Szelegiewicz Sł. NMP, ks. Stanisław Zarych, Teresa Szetela-Zauchowa, o. Janusz Zbudniewek ZP.

Kolportaż tej książki to oddzielna, niemniej, ciekawa historia. Już po zakończeniu druku na przełomie sierpnia i września 1986 roku, istniało niebezpieczeństwo konfiskaty nakładu w drukarni (drukowano w zakładzie nr 1 krakowskiej Drukarni Narodowej). Zarzucono, że książka poprzez osobę bpa Ignacego Tokarczuka – który napisał wstęp i dał imprimatur – „godzi w sojusze”. Dzięki interwencji drukarzy, br. Piotr z Wydawnictwa Apostolstwa Modlitwy, o. Ludwik Grze-

bień SJ z Krakowa i Jerzy F. Adamski z Brzozowa 4000 egzemplarzy nakładu rozwieźli po parafiach regionu brzozowskiego. Podkreślić w tym miejscu warto, że to były czasy PRL (trudne lata osiemdziesiąte).

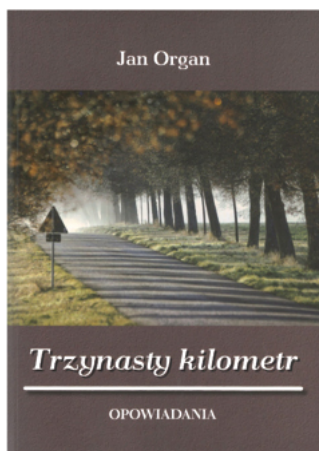
Pomysłodawcą, a także autorem scenariusza tej książki był Jerzy F. Adamski, zaś z ramienia wydawnictwa tekst do druku przygotował o. Ludwik Grzebień SJ.

Trzy lata temu z inicjatywy Zofii Olejko, zespół obywatelski „Graboszczanie” nagrał płytę z pieśniami Maryjnymi. W repertuarze znalazła się także starowiejska pieśń: „Chwalcie łąki umajone”. W nagraniu udział wzięli: Mirosława Misztak, Agata Korfanty, Monika Czas, Maria Suwała, Anna Sawicka, Barbara Tomaszek, Jolanta Zarych, Wiesława Bielec, Agnieszka Tomaszewicz, Zbigniew Kowalski. Płytę dedykowano znanej dziennikarce Radia Rzeszów Jolancie Danak.

Jerzy F. Adamski

Nowości wydawnicze

**Jan Organ „Trzynasty kilometr.
Opowiadania”, FIRMA SZUFLADA,
Krościenko Wyżne 2025**



Jan Organ – prozaik, poeta i publicysta urodzony 14 kwietnia 1959 r. w Izdebkach na Podkarpaciu. Magister historii, absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Już na studiach współpracował m.in. ze studium radiowym UJ „Alma Radio” i z „Magazynem Studenckim”, publikując tam swoje pierwsze teksty. Po studiach pracował jako nauczyciel w Zespole Szkół Leśnych w Lesku. Ponownie zaczął pisać w 1991 r., pod pseudonimem „Jan Michał Orion” w „Obserwatorze Bieszczadzkim” i w „Nowym Podkarpaciu”. Od 1995 r. mieszka i tworzy w Izdebkach. Od tego czasu roku wydał dwa tomiki miniatur prozą: „Entuzjasta” i „Dolina łez”, tom dzienników „Widząc Ciebie” oraz 12 tomików poetyckich. Stale współpra-

cjuje z lokalnymi czasopismami: „Wiadomościami Brzozowskimi” i „Brzozowską Gazetą Powiatową”, a także z ogólnopolskimi: „Akantem” i „Radostową”. Publikował swoje teksty w pismach „TOPOS”, „Obrzeża”, „Tygiel Kultury”, „Sztuka Osobowa” oraz w tygodnikach „Tylko Polska”, „Gazeta Sanocka” i „Korso”.

Wiersze Jana Organa znalazły się w wielu antologiach, m.in. „Pamiętamy?”, „A duch wieje kędy chce”, „Kwiaty łódzkie”, „Poezja miasta”, „Notes poetycki”, „Godzina dwudziesta pierwsza trzydzieści siedem”. Członek Stowarzyszenia Literackiego Nauczycieli w Krośnie, Ruchu Poetyckiego „Zgrzyt” w Brzozowie i Koła Literatów Polskich we Wrocławiu. Laureat pierwszego miejsca w XI Przeglądzie Twórczości Artystycznej ŚDS, trzeciego miejsca wśród „Świętokrzyskich Gustawów” w Kielcach oraz zdobywca nagrody „Grzegorza z Sanoka”. Jego twórczość publicystyczna i prozatorska koncentruje się wokół problemów lokalnych i znanych mu społeczności.

„Trzynasty kilometr” to zbiór powstałych w przeciągu ostatnich czterech lat 22 opowiadań. Wszystkie powstały w Izdebkach... „trzydzieście kilometrów” od Brzozowa, są inspirowane prawdziwymi historiami i przeżyciami autora. „Zmartwieniem moim jest odpowiedź na pytanie: czy należy opisywać wieś, czy to może być potrzebne i interesujące? Jan Organ przenosi czytelnika do swojego świata, zamkniętych środowisk, co pozwala na dogłębną analizę relacji międzyludzkich, sąsiedzkich, lokalnych obyczajów i społecznej wiwisekcji, łącząc beletrystykę z pamiętnikarstwem i literaturą faktu. Życie bohaterów często nacechowane tragizmem, niejednokrotnie nacechowane

melancholią, ujmowane jest głęboko realistycznie i stanowi odstonę ich przeżyć oraz uczuć uwikłanych w czasie, zdeterminowanych wspomnieniami i emocjonalną retrospekcją.

Marek Kozubal „Milusha”, SKARPA WARSZAWSKA 2024



Marek Kozubal to uznany politolog i dziennikarz pochodzący z Brzozowa, absolwent Uniwersytetu Warszawskiego. Od 2003 r. związany z „Rzeczpospolitą”, gdzie jako publicysta i autor reportaży skupia się na tematyce wojskowej, bezpieczeństwie, historii oraz zaginionych dziełach sztuki z okresu II wojny światowej. Przez kilka lat zajmował się tematyką kryminalną, m.in. przestępczością zorganizowaną. Jest współautorem trylogii historyczno-spiegowskiej „Operacja Rafael”, „Operacja Singe”, „Operacja Retea”, napisanej wspólnie z Marcinem Falińskim, byłym wieloletnim oficerem Agencji Wywiadu pracującym na Bliskim Wschodzie. Powieści te osiągnęły status bestsellerów. „Operacja Retea” była nominowana w 2022 r. do nagrody „Złotego pocisku” w kategorii najlepsza powieść kryminalna roku 2021. Autorzy trylogii po napisaniu scenariusza, pracują nad jej adaptacją filmową.

W marcu 2023 r. jego reportaż „Przerwany lot z Sofii” (opublikowany w „Plusie Minusie”) został wyróżniony Nagrodą im. Janusza Kurtyki za najlepszą publikację historyczną.

„Milusha” Marka Kozubala to wciągająca, pełna zagadek, napięć i zwrotów akcji powieść sensacyjna, która rzuca czytelnika w wir międzynarodowej intrygi. Od porwania polskiego geologa, przez polityczne zagrywki, aż po mroczne sekrety wywiadu – stawka jest wysoka: ludzkie życie i bezpieczeństwo państwa.

Premiera książki miała miejsce 22 lutego br. Akcja najnowszej książki Marka Kozubala rozgrywa się na tle skomplikowanych relacji państw na Bliskim Wschodzie, z geopolitycznego punktu widzenia, jednego

Wiadomości Brzozowskie # maj-czerwiec 2025

z trzech najbardziej „zapalnych” regionów świata. Tematy związane z zagrożeniami na Bliskim Wschodzie nie są dzisiaj przebijające się w mediach.

Akcja powieści toczy się głównie na ternie Niemiec, ponieważ to tam autor umieścił rozgrywkę wywiadu irańskiego z tytułową bohaterką. Tło wydarzeń jest bliskie realiom, między innymi sposobom funkcjonowania służb specjalnych, agencji wywiadu, czy służb wojskowych.

Rozmowy z oficerami wywiadu czynią tę powieść w pewnej części polityczną, osadzoną w realiach Polski sprzed dwóch lat, czyli po wybuchu wojny na Ukrainie. Autor był na Bliskim Wschodzie, zna zatem tamtejsze realia umiejętnie wykorzystane przy budowaniu fabuły. Wyzwaniem przy tworzeniu książki – jak mówi autor w jednym z wywiadów – było poznanie sposobu inwigilowania człowieka, szpiegowania go, wyciągania informacji, wykorzystywania techniki operacyjnej do tego, aby zbierać jak najwięcej informacji na temat drugiego człowieka. W powieści pojawił się system PEGASUS, który pozwala na zebranie bardzo szczegółowych informacji na temat każdej osoby oraz darknet, czyli ciemniejsza strona funkcjonowania Internetu. Autor z założenia nie tworzył powieści szpiegowskiej To nie tylko klasyczny thriller polityczny ale również powieść, która ma przenosić pewną meta-wartość W tej książce – jak twierdzi – jest zdrada, jest lojalność, są fundamenty ludzkiego zachowania – lojalność wobec osoby bliskiej, miłość, przyjaźń.

Autor z niezwykłą precyzją odmalowuje realia współczesnego świata szpiegów i handlarzy bronią, nie stroniąc od brutalnych szczegółów. To, co wyróżnia „Milushę” na tle innych thrillerów szpiegowskich, to jej główna bohaterka. Walczy ona nie tylko z zewnętrznymi wrogami, lecz także z własnymi wewnętrznymi demonami, dodając historii psychologicznej głębi. Bohaterka, budująca swoją tożsamość kulturową, ale też i płciową, to postać nietypowa, kreacja zupełnie odmienna, prowokacja i zarazem eksperyment pisarski.

Kozubal w „Milushy” misternie przeplata liczne wątki, co z pewnością angażuje czytelnika. Jednak to płynna narracja i doskonale przemyślana fabuła sprawiają, że lektura jest porywająca, a nie męcząca, wciągając od pierwszej do ostatniej strony. „Milusha” to nie tylko rozrywka na najwyższym poziomie, ale przede wszystkim szczegółowe studium świata wywiadu, które prowokuje do refleksji nad złożonością współczesnego świata, gdzie pojęcia dobra i zła często tracą na ostrości. To pozycja obowiązkowa dla wszystkich szukających inteligentnego thrillera, który nie tylko bawi, ale i zmusza do myślenia.

Dariusz Kamiński



Kazimierz Kondol

Z Przysietnicy przez Syberię pod Monte Cassino (cz. 2)

Przypadająca 8 maja br. 80. rocznica zakończenia II wojny światowej – najkrwawszego konfliktu w dziejach świata – zachęca do pochylenia się nad losem nie tylko ofiar cywilnych, ale także żołnierzy, którzy polegli walcząc o wolność Polski.

Jednym z nich był **Kazimierz Kondol** – sybirak i uczestnik bitwy o Monte Cassino. Jego życiorys odzwierciedla losy tysięcy Polaków, których dosięgły tryby ludobójczych totalitaryzmów i działań dwóch tyranów – Hitlera i Stalina.

Walki o Monte Cassino

W dniach od 8 do 26 marca 1944 r. nastąpiło przesunięcie 5. KDP w teren działań wojennych. Żołnierze rozpoczęli żmudne boje w Apeninach, na północny wschód od Monte Cassino.

W związku z planowanym użyciem 2. KP do walk o Monte Cassino, w ramach operacji „Diadem”, 2 kwietnia ukazał się rozkaz gen. Andersa zapowiadający luzowanie oddziałów polskich. Z dniem 15 kwietnia 5. KDP została zmieniona przez nowozelandzką 2. Dywizję Piechoty. Sama zaś w dniach 25-27 kwietnia obsadziła rubież brytyjskiej 78. Dywizji Piechoty i zajęła stanowiska wyjściowe do natarcia.

Atak rozpoczął się 12 maja o godzinie 1.00, poprzedzony aliancką (w tym polską) nawałą artyleryjską trwającą od godziny 23.00 poprzedniego dnia. Żołnierze szli do nocnego ataku w zaminowanym, niemal nieostoiętym terenie, pełnym zasieków i przeszkód z koncertyny pod niemieckim ostrzałem prowadzonym z bunkrów, stanowisk artylerii i moździerzy, których nie był w stanie zniszczyć ponad godzinny ostrzał 1060 dział.

Nacierająca na prawym skrzydle korpusu 5. KDP rozpoczęła natarcie dwoma batalionami w pierwszym rzucie. Miały one za zadanie opanować wzgórze „Widmo”, a następnie uderzyć na wzgórze 575. W drugim rzucie nacierał „Kondolowy” 18. LBS, który po opanowaniu przez pierwszorzutowe bataliony głównego obiektu miał zadanie opanować wzgórze „Balkony”. Wejście pierwszego rzutu do walki zabezpieczał 14. Wileński Batalion Strzelców „Żbików”. Odwód dywizji stanowił 16. Lwowski Batalion strzelców oraz szwadron czołgów. Prawe skrzydło natarcia zabezpieczały pułki rozpoznawcze: 15. Pułk Ułanów Poznańskich oraz Pułk Ułanów Karpackich.

O godzinie 2.30 żołnierze 15. Wileńskiego Batalionu Strzelców „Wilków” (15. WBS) zdobyli grzbiet „Wid-

ma” i wzięli jeńców z niemieckiego 100. Pułku Strzelców Górskich. Około godziny 5.00 całe „Widmo” zostało zdobyte. Dalsze natarcie obu batalionów – 15. WBS na wzgórze 517 i 13. Wileńskiego Batalionu Strzelców „Rysiów” na wzgórze San Angelo jednak się załamało.

Tymczasem 18. LBS, nie mając z nikim łączności, samorzutnie wyruszył na wzgórze. Niemcy rozpoczęli kontratak. Nastąpiły silne uderzenia ogniowe na „Widmo”. Łączność między kompaniami, batalionami i dowództwem dywizji została przerwana. Straty zaczęły rosnąć. Lotnictwo, ze względu na niski pułap chmur, nie mogło wesprzeć walczących batalionów. Piechota wycofała się ze wzgórza. Kolejne uderzenia oddziałów niemieckiej 1. Dywizji Strzelców Spadochronowych spowodowały znaczne straty osobowe w batalionach. Zdecydowano przerwać natarcie i przegrupować siły. Kilka dni później jednak klasztor na Monte Cassino został zdobyty.

W tym pierwszym dniu polskiego udziału w walkach o Monte Cassino uczestniczył również Kazimierz Kondol. Podczas natarcia na wzgórze „Widmo” został ranny próbując pomóc innemu żołnierzowi Witoldowi Pełdiakowi, którego siostra była żoną brata Kazimierza.

Wedle rodzinnej relacji Kazimierz pomagał ran- nym mężczyznom zejść z góry i znalazł Witolda. Powiedział mu, żeby pozostał tam, a on wróci. I rzeczywiście wrócił, ale Witold zniknął. Kazimierz wciąż go szukał, narażając się na niebezpieczeństwo i został wówczas postrzelony w prawe kolano. Witold zmarł w wyniku odniesionych ran. Był to dzień, w którym Polacy położyli największą daninę krwi podczas walk o Monte Cassino.

Kazimierz po odniesieniu rany na czas leczenia został przeniesiony ewidencyjnie do 7. Dywizji Zapasowej.



Żona Kazimierza – Maria Kondol, z dziećmi Leszkiem i Krystyną w Indiach ok. 1946 r.

Już wtedy ukazał swe ponadprzeciętne walory jako człowiek i żołnierz, co później znalazło wyraz w rekomendacji pośmiertnego wniosku o odznaczenie go Orderem Wojennym Virtuti Militari klasy V. Znalazły się w nim same superlatywy: „Inteligencja wysoka. Wyszkolony b. dobrze. Lojalność b. wysoka. Wysoce koleżeński. Ambitny. W boju odważny i zdecydowany. Chętny. Usłużny. Życiowo wyrobiony, wzorowy żołnierz i Polak. Charakter pod każdym względem dodatni. Ogólnie bardzo dobry”.

W czerwcu i lipcu 1944 r. 2. KP toczył uwieńczone sukcesem walki o Ankone. Według wspomnianej rekomendacji Kazimierz „po powrocie ze szpitala w dniu 12.7.[19]44 r. w dalszym ciągu brał udział we wszystkich akcjach. Był b[ardzo] dobrym patrolowcem i na wszystkie patrole szedł ochotniczo, w których ze spokojem i wielką odwagą stale przyczyniał się do sukcesów”.

Po zdobyciu Ankony walki przeniosły się nad rzeką Metauro. W wydanej w 1996 r. w Londynie publikacji „Zgromadzenie Kawalerów Orderu Wojennego Virtuti Militari na obczyźnie” pojawia się związana z tym wzmianka o Kazimierzu Kondole, w jednym ze wspomnień towarzysza broni:

„Jeszcze nie odsapnąłem po nocnym patrolu nad rzeką Metauro, gdzie w czwórkę wleźliśmy w do-

brze uzbrojoną kompanię niemiecką i gdzie strz[elec]. K. Kondol bił się na pięści z Niemcem, aż echo niosło”.

Z relacji rodzinnych wiadomo, że Kazimierz zabijał Niemców podczas nocnych patroli, podcinając im gardła. Świadczyło to o jego inteligencji i świetnym wyszkoleniu, ponieważ wiedział, że strzelanina zaalarmowałaby innych żołnierzy niemieckich.

Najlepszy patrolowiec

Dwa miesiące po śmierci Kondola Jarosław Żaba w „Paradzie” – ilustrowanym dwutygodniku Armii Polskiej na Wschodzie – z 22 października 1944 r., podkreślał jak ważną rolę pełnił Kazimierz w patrolach:

„»Na odcinku ogień artylerii i normalna działalność patroli«. Komunikaty tej treści stwarzają w czytelniku przekonanie, że na odcinku »nic nowego nie zaśzło«. I tylko ten, kto sam brał udział w ciężkiej pracy patrolu, albo korzystał z wyników pracy innego patrolu, ocenić potrafi ją w pełni. Bez tej »normalnej akcji patroli« niemożliwy jest ruch do przodu, w ogóle niemożliwa jest walka. Dobrze prowadzona akcja patroli, to warunek skutecznego rozpoznania nieprzyjaciela, warunek ekonomicznego i najbardziej skutecznego użycia własnych oddziałów. Dlatego patrolowanie nie straciło nigdy swego znaczenia przez cały czas działań na froncie włoskim.

W codziennej walce i pracy pieszego patrolu, szczególnie w trudnym terenie gór, wyrobił się specjalny typ patrolowca: żołnierza wielkiej odwagi, a jeszcze większej przemyślności.

Różne, bardzo różne bywają patrole. Dziesiątki, a może już setki ich wysłał na froncie włoskim każdy z baonów piechoty 2. Korpusu. Popatrzmy na kilka z nich w jednym baonie:

W ba[tali]onie Lwowskim sierżant Szyperek (dziś już starszy sierżant) i strzelec Kondol Kazimierz z patrolowania uczynili swój zawód, swą namiętność.

– Kule ich nie biorą – mówili o nich w ba[tali]onie.

Przeważnie chodzili na patrol w składzie jeden plus jeden. Znacznie rzadziej chodzili w większych patrolach.

– Czworgiem oczu to samo, co pół kopą zobaczysz, a czworgiem nóg szumu narobisz znacznie mniej, niż dziesiątkiem.

Zresztą zgrali się ze sobą tak, że już bez słów rozumieli się wzajemnie.

– A weźmiesz trzeciego, nowego, to zaraz trzeba mu wszystko od nowa klarować,

Gdy na patrol dowódca kompanii dwóch puścić nie chciał, najchętniej brali ze sobą strz[elca] Proga, lub Drozdowskiego. Mówili w ba[tali]onie, że warto było Szyperka i Kondola brać i na większe patrole. Przynosili szczęście.

Podporucznik Zbyszek Wołowiec wybrał się z patrolem na Costra Canae. Ciemna noc, choć oko wykol. Wleźli w środek niemieckiego plutonu. (...)

Na ten patrol, jak zwykle, Szyperek poszedł w berecie. Po powrocie jest chwila czasu, by się dokładnie obejrzeć. Orzełek na berecie Szyperka przestrzelony. Kondoł już przedtem przekonał się, że pociski Spandau'a w nieprzystojnym miejscu porwały mu spodnie. Por[ucznik] Wołowiec przekonał się, że Szyperek i Kondoł przynoszą szczęście. Pocisk niemiecki przestrzelił mu ładownicę. Dwa pociski w ładownicy eksplodowały, lecz porucznik odniósł tylko lekkie rany w rękę.

Szyperek i Kondoł lubili często z własnej inicjatywy po prostu »powrócić się« po przednich stanowiskach własnych i niemieckich. Oficer informacyjny ba[tali]onu długo będzie im za to wdzięczny. Wyzaczył mu dowódca ba[tali]onu punkt obserwacyjny w jednym z domków na północnym brzegu Cesano. Niemal na progu domku powitał oficera informacyjnego Szyperek. Właśnie »wyciągnął za uszy« z tego domu trzech Niemców.

Na tym samym północnym brzegu Cesano koło Ost del Rio »włóczący się« po przedpolu Kondoł wlaź na kark niemieckiej czujce. Wyciągnął dwóch Niemców.

– Jest czujka, musi być placówka – rozumuje Szyperek.

Bierze trzech kolegów i idzie »wybrać placówkę«. Zastaje ich w domu. Kondoł tak bezszelestnie »wybrał czujkę«, że pięciu Niemców najspokojniej siedzi w chałupie, dwóch zaś obładowanych menażkami niesie kolację. Idą w ruch granaty i serie z [pistoletów maszynowych] Thompsonów. Jeden Niemiec zostaje zabity, dwóch rannych. Jednego przyprowadzają jako jeńca. O jedną placówkę niemiecką mniej!

(...)

Fantazja Szyperka i Kondoła mogła pociągnąć nawet najbardziej spokojnych. Patrol, który o świcie 16.VIII.[1944 r.] wyruszył na północny brzeg Cesano, słusznie uważając w ba[tali]onie lwowskim za jedyny w swoim rodzaju. Wiadomo było, że Niemcy na noc ściągają placówki znad rzeki. Dowódca ba[tali]onu chciał wykorzystać godziny dnia dla dokładnego zapoznania z terenem natarcia dowódców wszystkich kompanij. Bród na rzece przeszli: dowódca ba[tali]onu, jego zastępca, dowódcy kompanij, ale dalej poprowadzili... Szyperek i Kondoł.

– Ja tam z wami daleko nie pójdę, nawet butów moczyć szkoda – oświadczył na południowym brzegu dowódca ba[tali]onu.

Buty zdjął, na bosaka przeszedł na drugi brzeg. Uszedł 100 metrów, 200. Szyperek i Kondoł umieją prowadzić na patrol. Przeszli 5 kilometrów. Włosi, ow-

szem, witali serdecznie, choć szeptem dodawali słówko »Tedeschi« [czyli Niemcy], połączzone z ruchem ręki w kierunku wyższych wzgórz. Powrócili dopiero w południe. Nie mógł dowódca ba[tali]onu dokładniej zapoznać z terenem swych dowódców kompanij, a swych bosych nóg z emocjami pieszej, 7-godzinnej wędrówki.

– Cóż, Kondoł pociągnął!

Szczęście sprzyjało mu naprawdę niezwykajne. Gdy z trzeciego już z rzędu patrolu wracał z północnego brzegu Cesano przez bród, stanął na minie. Zapalnik wypalił. Przyniósł jego oprawkę w podarku dowódcy kompanii. Mina drewniana o pojedynczym ładunku nie wybuchła".

Śmierć na polu chwaty

Niestety szczęście w końcu go opuściło. We wspomnianym wniosku o odznaczenie Virtuti Militari czytamy:

„W czasie nocnego wypadu na wzg[órze] 102 w dniu 21.8.[19]44 r. w akcji oddziału wydzielonego na m. Rocca della Caminate nad rzeką Metauro, pluton pierwszy został zaskoczony z trzech stron w ciasnej uliczce przez n[ie]p[rzyjacie]la. Ś.p. Kondoł Kazimierz ze spokojem i odwagą skutecznym ogniem z Thompsona powstrzymał Niemców dając możność zajęcia stanowisk kolegom. Przewaga liczebna Niemców zmusza pluton do wycofania się. Ś.p. Kondoł swoją bohaterską postawą uratował życie wielu kolegom".

Jarosław Żaba we wspomnianym artykule relacjonował:

„...20 sierpnia czołgi i lwowskie ba[tali]ony wbiły



Bracia Pietrykowie – Władysław i Józef – szwagrowie Kazimierza na jego pierwszym pogrzebie w miejscowości Ostra

się głębokim klinem w niemieckie pozycje między rzekami Cesano i Metauro. Kapitan Pawulski prowadził przez wzgórza S. Giovanni-Caminata natarcie pół ba[tali]onu, wspartego plutonem carrierów [tj. lekkich transporterów opancerzonych – przyp. aut.] na wzg[órze] 102, by po jego zdobyciu osiągnąć rzekę Metauro. W natarciu na 102 w plutonie dowodzonym przez ранego w tym samym ataku por.

Hreczeniuka, szedł jako jeden z pierwszych strz[elec] Kondoł Kazimierz. Dostał w pierś całą serię z niemie-

kiego [karabinu maszynowego] Spandau'a. Wiązka pocisków wychodząc przez plecy wyrwała mu szmat ciała.

– A twarz Kazika, to wprost nie do wiary – kończy swe opowiadanie kapitan Pawulski – jak przez całe życie, tak i teraz patrzyła na nas roześmiana tym szerokim, szczególnym uśmiechem człowieka, który nie znał uczucia lęku i śmiał się do nas wszystkich przez wszystkie przeżyte razem z nami miesiące i lata.

Szyperek pozostał bez swego serdecznego druha, ba[łtali]on bez swego najlepszego patrolowca".

Kazimierz Kondol poległ 21 sierpnia 1944 r. Pierwszym miejscem pochówku jego ciała była miejscowość Ostra, później szczątki przeniesiono na Polski Cmentarz Wojenny w Loreto.



Bracia Pietrykowie – Władysław, Józef i Franciszek – szwagrowie Kazimierza na jego drugim pogrzebie w Loreto

Kondol otrzymał pośmiertnie Krzyż Srebrny Orderu Wojennego „Virtuti Militari” V klasy nr 12093, nadany 25 lutego 1948 r., a ponadto Krzyż Walecznych, Krzyż Pamiątkowy Monte Cassino, Medal Wojska oraz brytyjskie odznaczenia: Gwiazdę za Wojnę, Gwiazdę Italii i Medal Wojny 1939-1945.

W armii Andersa byli także czterej bracia Marii Kondol – Pietrykowie: Stanisław (zm. w Iranie), Józef (zm. 1980), Franciszek (zm. 1955) i Władysław (zm. 1975 r.), który dostał „Virtuti Militari”.

Losy najbliższej rodziny

Ojciec Kazimierza – Marcin – zmarł w 1921 r., został pochowany w Wiśniowczyku. Matka – Antonina – po powrocie z Syberii osiadła z synem Ludwikiem w Lubawce na Dolnym Śląsku, przy granicy z Czechosłowacją. Ostatecznie zamieszkała z córką Anielą we Wrocławiu, gdzie zmarła w 1967 r. ze starości i tam spoczywa. Jedynym z rodzeństwa, który po wojnie nie osiadł na stałe w Polsce, a w Szkocji, był Józef.

Żona Kazimierza z dziećmi przybyła w 1948 r. z Indii do Wielkiej Brytanii, gdzie zmarła 29 stycznia 1991 r. i spoczywa w Leicester.



Obecne miejsce pochówku Kazimierza Kondola na cmentarzu Wojaskowym w Loreto

Z żoną Kazimierz Kondol miał syna Leonarda (1938-2023), nazywanego Leszkiem, i córkę Krystynę (1943-1991).

Leszek doczekał się czterech córek i syna Karola Kazimierza, który drugie imię otrzymał po dziadku. Mężem Krystyny był William Hanna (1940-1974). Z tego małżeństwa urodzili się William Robert Hanna (ur. 1963) i Krzysztof Kazimierz Hanna (1965-1966). William Robert to ojciec wspomnianej Sary Kondol-Hanna.

Wedle jego prawnuczki – wspomnianej Sary Kondol-Hanna – pradziadek miał jeszcze syna ze związku ze Stefanią, której rodzina także spod Brzozowa przeniósł się na Podole. Józef, bo tak ma na imię i mieszka w Polsce, przyszedł na świat około 1938 r., prawdopodobnie w Polskiej Woli. Został deportowany z matką do obwodu swierdłowskiego. Po wojnie repatriowano ich do zachodniej Polski. „Małżeństwo Kazimierza z Marią Pietryką zostało zaaranżowane. Kazimierz zmarł nie wiedząc, co stało się z Józefem, ponieważ wszyscy byli na Syberii” – zaznacza Sara Kondol-Hanna.

Mateusz Podkul

**Autor pragnie złożyć podziękowanie
na ręce prawnuczki Kazimierza Kondola
– Sary Kondol-Hanna oraz Krzysztofa Gołębia
za udostępnienie materiałów do artykułu.**

Brzozów

Kościelne dziedzictwo ziemi brzozowskiej

Promocja książki Jerzego F. Adamskiego



5 czerwca w sali konferencyjnej Muzeum Regionalnego im. Adama Fastnachta w Brzozowie odbyło się wyjątkowe spotkanie autorskie z Jerzym Ferdynandem Adamskim – historykiem, publicystą, samorządowcem i wieloletnim działaczem na rzecz kultury Podkarpacia. Wydarzenie poświęcone było prezentacji książki „Kościelne dzieje regionu brzozowskiego”, stanowiącej cenne kompendium wiedzy o dziedzictwie religijnym ziemi brzozowskiej. Autor w swoim wystąpieniu przybliżył kulisy pracy badawczej, osobiste motywacje i archiwalne odkrycia, które doprowadziły do powstania publikacji. Praca ta stanowi cenne kompendium wiedzy o dziejach parafii i wspólnot religijnych w regionie – od czasów średniowiecznych aż do XX wieku.



wodu wspólnych gustów fundatorów lub dlatego, że powstawały rękami tych samych cieśli i artystów.

Nie brak też fascynujących lokalnych wątków. Kościół w Humniskach ufundował Benko z Żabokruk, a jego następcą jako dziedzic Humnisk i Przysietnicy został sam Zyndram z Maszkowic – bohater spod Grunwaldu. Kolejne etapy rozwoju regionu przypieczętował dokument króla Władysława Jagiełły z 14 czerwca 1396 r., który potwierdził wcześniejsze nadania wsi Brzozów i Domaradz na rzecz biskupstwa przemyskiego. Po tym akcie, wokół istniejącej już wsi Brzozów utworzono nowe miasto, które przyjęło nazwę Brzozów. Dla odróżnienia pierwotnej osady wiejskiej, zaczęto ją odtąd nazywać Starą Wsią.

To tylko niektóre z fascynujących faktów przedstawionych przez autora, które sprawiają, że warto po tę książkę sięgnąć. „Kościelne dzieje regionu brzozowskiego” to nie tylko książka historyczna – to zapis naszej tożsamości, kultury i wiary. Bogactwo źródeł, historycznych anegdot i lokalnych wątków sprawia, że publikacja ta zasługuje na szczególną uwagę nie tylko miłośników historii, ale i każdego, kto chce lepiej zrozumieć tożsamość kulturową regionu.

Wydarzenie uświetnił mini-koncert w wykonaniu uczniów Szkoły Muzycznej I stopnia w Dydni – Nikoli Buczkowicz i Szymona Buczkowicza. Młodzi muzycy zaprezentowali się z wielką wrażliwością i profesjonalizmem, wprowadzając uczestników spotkania w nastrojowy klimat refleksji i zadumy. Ich występ spotkał się z serdecznym przyjęciem publiczności i był pięknym dowodem na to, jak ważne miejsce w kulturze lokalnej zajmuje edukacja artystyczna.

Andrzej Wrona



Początki diecezji przemyskiej, jak przypomina J.F. Adamski, sięgają bulli papieża Grzegorza XI z 1377 r., który powołał do życia diecezję przemyską. Wówczas na jej obszarze znajdowało się nie więcej niż 20 kościołów, m.in. w Brzozowie, Domaradzu i Bliźnem. Zaledwie kilkanaście lat później ich liczba się podwoiła. Wznoszone wówczas drewniane świątynie były do siebie podobne – najprawdopodobniej z po-



BRZOWSKA NOC MUZEÓW

Finisaż wystawy „Łączy nas Brzozów” i Brzozowska Noc Bardów

Tegoroczna Brzozowska Noc Muzeów, która odbyła się 13 czerwca, przyciągnęła liczne grono miłośników historii, sztuki i muzyki. Była to wyjątkowa okazja do spotkania z lokalną kulturą, tożsamością i emocjami, jakie niesie za sobą sztuka zakorzeniona w społeczności.

Wieczór rozpoczął się od uroczystego finisażu wystawy „Łączy nas Brzozów” w Muzeum Regionalnym im. Adama Fastnachta w Brzozowie. Ekspozycja stała się swego rodzaju opowieścią o wspólnocie, tożsamości i przynależności, która – „łączy nas Brzozów” w sposób ponadczasowy i międzypokoleniowy. W wystawie udział wzięło 11 twórców: **Stanisław Cy-parski, Dorota Długosz, Jacek Gołąbek, Paul Konieczko, Bogdan Kubal, Tadeusz Masłyk, Agnieszka Mrozek, Renata Suwała, Elżbieta Tabisz-Mrozik, Dorota Wasylewicz-Krynicka i Zofia Wojnar.**

Drugą część wieczoru wypełniła Brzozowska Noc Bardów, która przeniosła uczestników w muzyczny kli-

mat Bieszczadów. W kameralnej, nastrojowej atmosferze sali konferencyjnej muzeum wystąpili muzycy: **Maciej Yooźwik, Grzegorz „Kowal” Michalik i Anna Wojton.** Artyści zaprezentowali zarówno autorskie utwory, jak i znane bieszczadzkie ballady, przywołując ducha legendarnej Krainy Łagodności.

Całość wydarzenia – łącząca elementy sztuki wizualnej, wspomnień i muzyki – spotkała się z bardzo ciepłym odbiorem. Zarówno wystawa, jak i koncerty pokazały, że Brzozów to nie tylko miejsce na mapie, ale przede wszystkim wspólnota ludzi, których łączą emocje, pasje i historia.

Dziękujemy wszystkim za obecność i wspólne świętowanie!

Agnieszka Adamska
fot. Marzena Kędra, Marek Marański,
Marek Wójcik



Maciej Yooźwik



Grzegorz (Kowal) Michalik



Anna Wojton



Seniorzy

– źródło mądrości i doświadczenia

Z Prezeską UNIwersytetu TRZECIEGO WIEKU w Brzozowie

EWA TOCZEK rozmawia Agnieszka Adamska



„Wiadomości Brzozowskie” („W.B.”): Proszę opowiedzieć w kilku słowach o działalności Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Brzozowie.

Ewa Toczek (E.T.): Moje pierwsze kroki do UTW to dość banalna historia. Każda osoba, która po wielu, wielu latach pracy zawodowej odchodzi na zasłużoną emeryturę zastanawia się, co dalej, czym wypełnić pustkę na polu kontaktów z różnymi osobami z dotychczasowego środowiska. Tak było i w mojej sytuacji. Ponieważ jestem osobą kontaktową, otwartą na nowości i nawiązywanie nowych znajomości, szukałam jakiegoś punktu zaczepienia, który znalazłam w Sanockim Uniwersytecie Trzeciego Wieku. Postanowiłam stworzyć Uniwersytet Trzeciego Wieku w Brzozowie, najpierw była to Filia Sanockiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku, a od sierpnia 2017 r. powstał samodzielny Uniwersytet Trzeciego Wieku w Brzozowie. Pomocy i poparcia w utworzeniu Uniwersytetu udzieliła mi Pani Dorota Kamińska – Dyrektor LO w Brzozowie, oferując pomieszczenia szkolne na prowadzenie działalności. Uniwersytet Trzeciego Wieku w Brzozowie to inicjatywa edukacyjna skierowana do osób starszych, która umożliwia im aktywny udział w życiu społecznym, kulturalnym i intelektualnym. Celem UTW jest stymulowanie rozwoju osobistego seniorów, przeciwdziałanie izolacji społecznej oraz wspieranie zdrowego i aktywnego trybu życia w wieku 60+. W ramach działalności UTW oferujemy: wykłady z różnych dziedzin (historia, zdrowie, prawo, sztuka, psychologia, religioznawstwo), warsztaty praktyczne (komputerowe, językowe), zajęcia ruchowe (joga, gimnastyka na sali

Stowarzyszenie UTW działa na wielu polach: społecznym, edukacyjnym, kulturowym i szkoleniowym. Jego zadaniem jest wspieranie osób starszych, organizacja aktywnego spędzania czasu, a przede wszystkim pomoc w wielu płaszczyznach senioralnego życia.

gimnastycznej, gimnastyka na basenie), wycieczki krajowe i zagraniczne, spotkania integracyjne i wydarzenia kulturalne (wyjazdy do teatru, filharmonii). UTW to miejsce, gdzie seniorzy mogą uczyć się przez całe życie, nawiązywać nowe znajomości i rozwijać swoje pasje w przyjaznej atmosferze.

„W.B.”: Czy UTW musi obecnie konkurować z Internetem, dzięki któremu w każdej chwili można odtworzyć wykłady, wywiady, spektakle. Co może więcej zaoferować UTW?

E.T.: Tak. Uniwersytet Trzeciego Wieku obecnie w pewnym sensie konkuruje z Internetem, ale równocześnie ma wiele unikalnych atutów, których przestrzeń online nie jest w stanie w pełni zastąpić. Internet oferuje dostęp do wiedzy, ale UTW oferuje coś więcej: człowieka, wspólnotę i doświadczenie. UTW oferuje zajęcia manualne, ruchowe, artystyczne, wycieczki, warsztaty, których nie da się w pełni doświadczyć przez ekran. Dlatego UTW nie powinien się bać konkurencji z internetem, lecz komplementarnie z niego korzystać wzbogacając ofertę o zajęcia hybrydowe lub warsztaty cyfrowe. Bezpośredni kontakt z wykładowcą umożliwia zadawanie pytań na żywo, uzyskanie natychmiastowej odpowiedzi, dyskusji – to coś, czego nie oferują nagrane kursy internetowe. Wykładowca może dostosować poziom i tempo nauczania do grupy, reagując na bieżące potrzeby. Uczestnictwo w zajęciach stacjonarnych daje seniorom możliwość rozmowy, żartu, współpracy w grupie – czego nie da się w pełni odtworzyć online.

„W.B.”: UTW jest sposobem na przeciwdziałanie samotności...

E.T.: Tak zdecydowanie – UTW jest jednym z bardzo skutecznych sposobów przeciwdziałania samotności, zwłaszcza wśród osób starszych. Integracja

społeczna UTW tworzy przestrzeń do spotkań i nawiązywania nowych znajomości z osobami w podobnym wieku i o podobnych zainteresowaniach. Aktywność intelektualna i fizyczna powoduje, że uczestnicy mogą brać udział w wykładach, warsztatach, kursach, zajęciach sportowych, co pobudza umysł i ciało. Poczucie przynależności sprawia, że regularne uczestnictwo daje rutynę i poczucie bycia częścią wspólnoty. UTW często oferuje zajęcia artystyczne, językowe, podróżnicze czy historyczne, które pomagają odnaleźć lub rozwijać pasję. Bardzo ważne jest wsparcie emocjonalne – kontakt z innymi osobami pomaga zmniejszyć uczucie osamotnienia i daje możliwość rozmowy oraz wzajemnej pomocy, osoby 60+ zwłaszcza te samotne mają poczucie, że nie są odizolowane, są komuś potrzebne i mogą liczyć na czyjąś pomoc.

„W.B.”: Proszę powiedzieć jakie wykłady cieszą się największą popularnością?

E.T.: Największą popularnością cieszą się wykłady z dziedziny profilaktyki zdrowotnej, ustawodawstwo, zakres historii Polski, psychologii, a także turystyka i bezpieczeństwo seniorów, a przede wszystkim zdrowe odżywianie.



„W.B.”: Społeczeństwo się starzeje, ale UTW – wręcz przeciwnie – młodnieje, rozkwita.

E.T.: W obliczu demograficznych przemian, które niosą ze sobą starzenie się społeczeństw, UTW przeżywają swoisty renesans, Z roku na rok przyciągają coraz więcej słuchaczy, którzy nie tylko pragną się uczyć, ale przede wszystkim – żyć aktywnie, twórczo i wśród ludzi. Dla wielu seniorów UTW staje się miejscem, w którym znów mogą poczuć się potrzebni, inspirujący, a nawet młodzi duchem, pełni wigoru. Prowadzone zajęcia są coraz bardziej różnorodne i nowoczesne – od wykładów z zakresu psychologii i historii, przez naukę języków, po warsztaty komputerowe, zajęcia jogi, ćwiczenia na sali gimnastycznej i na basenie czy śpiew. To już nie tylko (UTW dla emerytów), ale przestrzeń pełna życia, pasji i międzypokoleniowych inspiracji.

„W.B.”: Jakie korzyści płyną z uczestnictwa w programach UTW dla Seniorów?

E.T.: W czasach, gdy wielu seniorów czuje się niewidocznych, UTW przywraca im głos i daje przestrzeń do rozwoju. Starość może być piękna, jeśli tylko damy jej szansę. Uczestnictwo w programach UTW przynosi seniorom wiele korzyści od poprawy zdrowia, poprzez rozwój osobisty, aż po wzrost jakości życia. Uwidacznia się to poprzez: aktywizację umysłową, aktywność fizyczną, rozwój społeczny i przeciwdziałanie samotności, wzrost samooceny, lepsza orientacja w sprawach codziennych, sens życia i radość z działania. Podsumowując – UTW to nie tylko nauka, to styl życia, który daje seniorom zdrowie, towarzystwo, rozwój i radość. W ramach realizacji projektów otrzymujemy dofinansowania z Urzędu Gminy w Brzozowie i Starostwa Powiatowego w Brzozowie.

„W.B.”: Ilu jest studentów i jaka jest misja UTW?

E.T.: Studentów członków UTW w Brzozowie na chwilę obecną jest 97 osób. Misją UTW jest aktywizacja osób starszych poprzez edukację, rozwój osobisty oraz integrację społeczną, tak aby mogli oni prowadzić satysfakcjonujące, pełne życie – mimo zakończenia aktywności zawodowej. UTW to przestrzeń, w której wiek nie ogranicza lecz motywuje do działania, nauki i bycia razem. Bo starość to nie koniec – to nowy początek pełen możliwości. Hołdujemy zasadzie, że wiek to tylko liczba, liczy się pogoda ducha, otwarte serce dla drugiej osoby i bystry umysł.

„W.B.”: Jakie znaczenie mają zajęcia dla brzozowskich seniorów?

E.T.: Zajęcia dla seniorów mają bardzo duże znaczenie – zarówno dla zdrowia fizycznego i psychicznego, jak i dla jakości życia, poczucia sensu i integracji społecznej. Zajęcia dla seniorów to nie tylko forma spędzania czasu – to inwestycja w ich zdrowie, godność i aktywne wchodzenie w ten nieunikniony wiek. Wspierają ich w pozostawaniu jak najdłużej samodzielny i zaangażowanymi członkami lokalnej społeczności. Nie mogę pominąć przysłowiowej „wisienki na torcie” czyli utworzeniu w 2023 r. Zespołu Wokalnego, który prowadzi utalentowany muzyk Pan Piotr Buczek. Repertuar tego zespołu to piosenki biesiadne i ludowe. Jest to związane z jednym z celów działalności UTW czyli kultywowaniem tradycji i dziedzictwa narodowego. Przy okazji pozwolę sobie zaprosić seniorów powiatu brzozowskiego i nie tylko do włączania się do grona słuchaczy UTW.

„W.B.”: Dziękuję bardzo.

Polska / Słowacja

Stowarzyszenie Ludzi Twórczych

Wizyta studyjna na Słowacji

W dniach 27-29 maja dwie przedstawicielki Stowarzyszenia Ludzi Twórczych – Małgorzata Chmiel (prezes) oraz Irena Sobota – brały udział w wizycie studyjnej na Słowacji.

Jest to popularny sposób wymiany doświadczeń i poznawania różnych aspektów życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego. Wizyty organizowane są przez różne podmioty, m.in. uczelnie, stowarzyszenia, czy też samorządy i mają na celu rozwój zawodowy, wymianę wiedzy i doświadczeń, a także nawiązywanie współpracy międzynarodowej.



Nasz wyjazd, był współfinansowany przez Unię Europejską w ramach programu Interreg Polska – Słowacja i skierowany wyłącznie dla rzemieślników obszaru przygranicznego Horný Zemplín, Beskid Niski i Bieszczady.

Już od dłuższego czasu Prezes Stowarzyszenia starała się nawiązać kontakt z jakąś organizacją ze Sło-



wacji skupiającą rękodzielników, celem wzajemnej współpracy. Wyjazd był bardzo interesujący i przyniósł efekty.

Organizatorzy zapewnili bogaty program wizyty m.in. konferencję w Medzilaborcach na temat rozwoju turystyki w regionie przygranicznym, prezentację atrakcji turystycznych w Górnym Zemplinie. Wizytę w rezerwacie z największym występowaniem kosaćca syberyjskiego (*Iris sibirica*), zwiedzanie w Osadné krypty żołnierzy z I wojny światowej oraz cerkwi. Pokaz pracy z drewnem przez lokalnego rzemieślnika, zwiedzanie m.in. Parku Narodowego Połoniny, galerii miniatur, zrekonstruowanego drewnianego budynku „Modrá chyžka”, w którym mieści się warsztat garncarski, pokaz tkania na dużych krosnach, zwiedzanie Obserwatorium Astronomicznego, Muzeum wyrobów żelaznych, dworu w Sninie i Kościoła rzymskokatolickiego.

W trakcie wizyty mogliśmy uczestniczyć w różnych warsztatach: wykonywania piszczałki z drewna, tworzenia unikalnego wyrobu metodą filcowania oraz z tkactwa.

Małgorzata Chmiel

Brzozów

Na turystycznych szlakach

W czwartek, 8 maja br., odbyła się szósta edycja rajdu „Nad Sanem i nad Stobnicą” współorganizowanego przez Stowarzyszenie Historyczno-Krajoznawcze Ziemi Brzozowskiej i Muzeum Regionalne w Brzozowie. Grupa uczniów ze szkół podstawowych – w Starej Wsi, Turzym Polu i Wzdowie – najpierw wzięła udział w prelekcji pt. „Zasady bezpiecznej turystyki”, a później wędrowała – pod opieką przewodników beskidzkich i wychowawców – z Grabówki przez szczyt Grabówka do Końskiego, podziwiając malownicze tereny Pogórza Dynowskiego i nieodległych pasm Beski-





du Niskiego, Bieszczadów oraz Pogórza Bukowskiego i Przemyskiego.

Po zakończeniu wędrówki, w Dydni na wszystkich uczestników czekała ciepła kietbaska oraz gorąca herbata, a następnie konkurs, w którym zwyciężyła reprezentacja szkoły w Turzym Polu, przed Wzdowem i Starą Wsią. Wszyscy uczestnicy rywalizacji otrzymali nagrody. Organizatorzy rajdu składają słowa podziękowania dyrektor Anecie Rzeszut oraz pracownikom

Gminnego Ośrodka Kultury, Bibliotek, Promocji i Wypoczynku w Dydni za pomoc w realizacji imprezy.

Z kolei 14 maja br. wspomniane stowarzyszenie i muzeum zorganizowało V Brzozowski Rajd Ekologiczny „ORLIK 2025”, tym razem dla uczniów Zespołu Szkół Ekonomicznych w Brzozowie. Rajd poprowadzili: dr Grzegorz Pitucha — ornitolog, pracownik naukowy Uniwersytetu Rzeszowskiego, oraz przewodnicy beskidzcy związani ze stowarzyszeniem i muzeum. W trakcie rajdu uczestnicy zapoznali się z ochroną fauny, flory i przyrody nieożywionej. Uczniowie zaznajomili się także z tematem tworzenia stref ochronnych dla zagrożonych gatunków ptaków występujących na terenie Powiatu Brzozowskiego i Beskidu Niskiego jakimi są: orzeł przedni, orlik krzykliwy, puchacz czy bocian czarny.

Przyjemna wędrówka została uwieńczona ogniskiem z kietbaskami oraz spotkaniem z lisem. Środki finansowe na oba rajdy przekazało Starostwo Powiatowe w Brzozowie.

Mateusz Podkul

Brzozów

IV Mistrzostwa Szachowe Przedszkolaków



Dnia 24 maja w Przedszkolu Samorządowym nr 1 w Brzozowie odbyły się IV Mistrzostwa Szachowe Przedszkolaków o Puchar Burmistrza Brzozowa.

Na starcie zawodów stanęło 20 małych adeptów tej królewskiej gry z rocznika 2018. Po rozegraniu pięciu rund Mistrzem Przedszkolaków został Marcel Wojdyła z Przedszkola Samorządowego nr 1 w Brzozowie wygrywając wszystkie swoje partie. Na kolejnych miejscach na podium uplasowali się Szczepan Kobiałka i Michał Chryń, obaj z Przedszkola Niepublicznego Zgromadzenia Sióstr św. Dominika w Nozdrzcu. W kategorii dziewczynek zwyciężyła Karolina Podulka z Przedszkola Samorządowego w Starej Wsi, 2 miejsce zajęła Aleksandra Barańska z Przedszkola Samorządowego nr 1 w Brzozowie, a trzecie Milena Koczenasz z Przedszkola Samorządowego nr 2 w Brzozowie.



Wszyscy uczestnicy mistrzostw otrzymali pamiątkowe dyplomy, medale oraz nagrody rzeczowe, a zwycięzcy puchary. Przebieg zawodów obserwowali zaproszeni goście: dyrektorzy gminnych przedszkoli, przedstawiciele Rady Rodziców Przedszkola Samorządowego nr 1 w Brzozowie, a w imieniu współorganizatora zastępca Burmistrza Brzozowa Mariusz Bieńczyk. Nad prawidłowym przebiegiem rozgrywek czuwał sędzia Michał Sycz.

Serdecznie gratulujemy wszystkim zawodnikom.

Źródło: UM Brzozów

Brzozów

Mini Olimpiada Przedszkolaków

W dniu 12 czerwca na stadionie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Brzozowie odbyła się kolejna edycja Mini Olimpiady Przedszkolaków, która po raz pierwszy zgromadziła przedszkolaków z całego powiatu brzozowskiego. Organizatorem wydarzenia był Uczniowski Klub Sportowy MOSiR Brzozów we współpracy z Burmistrzem Brzozowa, Starostą Brzozowskim oraz Miejskim Ośrodkiem Sportu i Rekreacji w Brzozowie. Partnerem wydarzenia były firmy: DUMAS oraz BANK PeKaO S.A.

Zanim rozpoczęły się zmagania, miała miejsce uroczysta ceremonia otwarcia – wciągnięcie flagi olimpijskiej przez Burmistrza Brzozowa i dyrektora MOSiR w Brzozowie oraz grupę małych uczestników. Następnie sędziowie zadbałi o rozgrzewkę, aby dzieci mogły bezpiecznie przystąpić do sportowych wyzwań. W konkrecjach wzięło udział ponad stu przedszkolaków z 20 przedszkoli z terenu powiatu brzozowskiego. Gminę Brzozów reprezentowały następujące placówki oświatowe: Przedszkole Samorządowe nr 1 i 2 w Brzozowie, Przedszkole Samorządowe w Starej Wsi, Zespół Szkolno-Przedszkolny w Humniskach, Przedszkole Samorządowe Nr 2 w Humniskach, Przedszkole Samorządowe w Grabownicy Starzeńskiej, Ze-



spół Szkół Nr 1 w Przysietnicy, oddziały przedszkolne w Zmiennicy, Turzym Polu, Starej Wsi, Grabownicy Starzeńskiej, Górkach, Brzozowie i nr 2 w Przysietnicy.

Podczas olimpiady, przedszkolaki zmierzyły się ze sobą w wielu konkurencjach sportowych. Wszystkie zabawy zostały oparte o naturalne formy ruchu, czyli m.in. bieg, rzut woreczkiem czy skok w dal. Była też wspólna sztafeta. Wszyscy poradzili sobie znakomicie. Na zakończenie, każde dziecko oraz nauczyciele otrzymali medal, dyplom oraz statuetkę. Nie zabrakło też poczęstunku.

UKS MOSiR Brzozów gratulujemy świetnej organizacji olimpiady. Atmosfera była pełna radości, a uśmiechy na twarzach przedszkolaków mówią same za siebie! Do zobaczenia na kolejnej edycji!

Źródło: UM Brzozów

Brzozów

Akademia Boks W&M na Międzynarodowym Turnieju Bokserskim

Dnia 21 czerwca odbył się Międzynarodowy Turniej Bokserski o Puchar Burmistrza Strzyżowa, w którym wzięli udział zawodnicy Akademii Boks W&M z Brzozowa, reprezentując tym samym Gminę Brzozów. To prestiżowy turniej bokserski, a zawodnicy z brzozowskiego klubu pokazali na nim swoje znakomite umiejętności.

Jako pierwsza z Akademii Boks W&M zaprezentowała się Natasza Krzywoń, która już w pierwszej rundzie przez RSC pokonała Lenę Czerską z klubu EVAN Nowy Sącz. Zastąpienie została wyróżniona jako najlepsza zawodniczka turnieju.

Swoje pierwsze kroki w ringu podczas walk sparingowych stawiali: Emilia Wirgucka, Nikola Wilusz i Michał Dźoń.

Wielkie brawa dla całej ekipy! Dziewczyny pokazały ogromny charakter i serce do walki, a Michał za-



liczył świetny debiut, a to daje nadzieję na kolejne udane występy.

Nad zawodnikami czuwali Wojciech Nędza oraz Marek Nędza, którzy zadbałi o to, by każdy z zawodników mógł stoczyć udaną walkę. Wielkie zaangażowanie zarówno trenerów, jak i zawodników przyniosło oczekiwane efekty.

Gratulacje!

Marek Nędza

Europejskie sukcesy młodych w fitnessie sportowym

Ogromnym sukcesem mogą pochwalić się uczniowie Szkoły Gimnastycznej Konstancji Iwańczyk z Sanoka na Mistrzostwach Europy w Fitnessie Sportowym, którzy sięgnęli po europejskie medale! Troje z zawodników znalazło się w reprezentacji Polski i wzięło udział w Mistrzostwach Europy, które odbyły się w dniach 31 maja – 1 czerwca na Chorwackiej wyspie Krk!

Podopieczni Konstancji Iwańczyk godnie zaprezentowali nasz kraj, zdobywając aż trzy medale! Złoty medal i tytuł Mistrza Europy w kategorii Fitness Open Boys zdobył 9-letni Adam Piłera ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Humniskach, deklasując starszych od siebie rywali.



Klaudia Kolbuch wraz z rodzicami, Konstancją Iwańczyk i Burmistrzem Szymonem Stapińskim



Adam Piłera wraz z rodzicami, trenerką i Burmistrzem Szymonem Stapińskim



Srebrny medal wywalczyła 11-letnia Klaudia Kolbuch w kategorii Fitness Performance, uczennica Szkoły Podstawowej nr 1 w Przysietnicy, dodatkowo w kategorii Fitness Dance uplasowała się na 7 miejscu. Dziękujemy Agnieszce Wójcik z Brzozowskiego Domu Kultury za wkład pracy w choreografię Klaudii w kategorii Fitness Performance.

W kategorii Fitness Dance18+ trzecie miejsce w konkursie zdobyła Konstancja Iwańczyk z Sanoka,

która oprócz wspaniałego występu, była odpowiedzialna za przygotowanie swoich uczniów do prestiżowych zawodów!

Dnia 12 czerwca w Urzędzie Miejskim w Brzozowie z młodymi sportowcami mieli zaszczyt spotkać się: Burmistrz Brzozowa Szymon Stapiński, jego Zastępca Mariusz Bieńczyk oraz Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Brzozowie Grzegorz Pietryka.

Podczas spotkania zawodnikom towarzyszyli dumni Rodzice. Burmistrz Brzozowa w dowód uznania wręczył sportowcom bony podarunkowe, podkreślając, jak wielkim powodem do dumy są ich osiągnięcia dla całej gminy.

Gratulacje dla wszystkich zawodników, szczególnie dla całej trójki i ich rodzin! Wasza ciężka praca i determinacja przynoszą niesamowite efekty i promują Gminę Brzozów na arenie międzynarodowej!

Monika Sowińska



MINI OLIMPIADA PRZEDSZKOLAKÓW